Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, wtorek 21 kwietnia 1936 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Przebieg strajku we Lwowie

Lwów. 20. 4. PAT. Proklamowany na dziś strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej nie udał się. Zwyciężyły tendencje antystrajkowe, które już wczoraj objawiały się wśród większości różnej kategorji pracowników. **Elektrownia jest czynna z wyjątkiem części warsztatów, wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie.** Obsługa tramwajów od wczesnego rana zgłosiła się częściowo do pracy i w godzinach popołudniowych, komunikacja tramwajowa będzie uruchomiona. Telefony pracują normalnie.

Sytuacja w mieście normalna. Sklepy otwarte, kawiarnie i zakłady gastronomiczne są czynne przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

We Lwowie żadnych demonstracyj, ani skupień na ulicach nie było. W mieście panuje całkowity spokój i porządek. Wszystkie dzienniki poranne lwowskie wyszły normalnie w zwykłej objętości.

Liczba bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 20.4. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 15 bm. według danych biur Pośrednictwa Pracy — 458.064.

Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1-go do 15 bm. o 20.985 osób.

Z Jaffy do Tel-Awiwu

Jerozolima, 20.4. ŻAT. W czasie wczorajszych wypadków w Jaffie odniosło rany 50 Żydów. Żydzi jaffscy, którzy byli zmuszeni opuścić swoje mieszkania, zostali prowizorycznie zakwaterowani w lokalu urzędu palestyńskiego i w gmachu Anglo Palestine Bank. Ludność żydowska z Jaffy udała się do Tel Awiwu pod strażą policji. Do Tel Awiwu przeniosło się 150 Żydów urzędników administracyjnych. Także żydowscy urzędnicy Anglo-Palestine Banku przenieśli się do Tel Awiwu. Pozatem kilkaset rodzin żydowskich udało się z Jaffy do Tel Awiwu, przyczem biwakują na ulicach miasta, zwłaszcza w Aleji Rotszylda. Różne instytucje dobroczynne roztaczają opiekę nad bezdomną ludnością.

Rząd palestyński opanował już sytuację w Jaffie i w całym kraju

Tel. Awiw. 20. 4. (ŻAT) Przedstawiciel samorządu tel awiwskiego odbył wczoraj wieczór konferencję z gubernatorem okręgu Palestyny południowej, majorem Crosby, który zapewnił, że rząd opanował już całkowicie sytuację w Jaffie i w całym kraju.

Samorząd tel awiwski zakomunikował, że przez cały dzień utrzymywał kontakt z rządem, który oświadczył, że dla zapewnienia spokoju powiększono siły obronne w Tel Awiwie i Hajfie.

Przez cały dzień wczorajszy Egzekutywa Sjonistyczna również utrzymała stały kontakt z rządem. Członek Egzekutywy Sjonistycznej Czertok odbył konferencję z Wysokim Komisarzem Wauchopem.

Policja zarekwirowała autobusy wszystkich żydowskich i arabskich towarzystw komunikacyjnych. Policja w okręgu Tel Awiw, powiększona została o 400 policjantów, w tem 150 brytyjskich i 250 żydowskich.

Komunikacja autobusowa na linji Tel Awiw—Hajfa została ze względów bezpieczeństwa wstrzymana. (Jest to linja prowadząca przez Tul-Karem)

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Wauchopea

Paryż. 20. 4. Havas donosi z Bejrutu, że sytuacja w Palestynie naskutek rozruchów w Jaffie i Tel Awiwie jest poważna. Wysoki Komisarz brytyjski otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Garnizon w Jaffie wzmocniono. Wojsko znajduje się w ostrem pogotowiu. Ilość ofiar ostatnich starć pomiędzy Arabami i Żydami wzrosła do 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Komunikacja pomiędzy Jaffą a resztą Palestyny jest przerwana.

Arabowie proklamowali dziś w całej Palestynie strajk generalny, który ma trwać aż do chwili uwzględnienia przez władze mandatowe postulatów arabskich.

Polski statek „Kościuszko" który przybył dziś do Palestyny nie mógł naskutek rozruchów zawinąć do Jaffy i zawinął do Haify, gdzie wysadził na ląd 356 pasażerów.

Walkę naszą prowadzić będziemy aż do zwycięstwa

Pogrzeb 10 ofiar zajść w Jaffie. — Apel Dizengoffa do Żydów na całym świecie

Tel. Awiw. 20. 4. (ŻAT) Dziś o godzinie 4.30 odbył się na cmentarzu w Tel Awiwie pogrzeb 10 ofiar żydowskich zabitych w czasie zajść w Jaffie. W pogrzebie brały udział niezliczone tłumy. Na cmentarzu rozgrywały się wstrząsające sceny. Mowie wygłoszonej przez burmistrza Dizengoffa towarzyszył szloch tysięcy osób. 6 zabitych pochowano bez stwierdzenia tożsamości.

Po pogrzebie złożył burmistrz Dizengoff wobec przedstawicieli ŻAT-nej następujące oświadczenie przeznaczone dla Żydów na całym świecie:

Podczas gdy my walkę naszą prowadzimy środkami legalnymi, pokojowemi, kulturalnemi, inni pragną rozwiązać zagadnienie brutalną pięścią, Na ciężkiej naszej drodze będzie jeszcze wiele ofiar, ale uroczyście oświadczam, że dopóki zostanie choćby jeden Żyd w Palestynie, walka nasza prowadzona będzie aż do zwycięstwa, które musi być zwycięstwem naszem.

Święte ofiary, które dziś złożyliśmy do grobu nie padły daremnie, każda kropla krwi przelanej podwoi i potroi naszą energję. Uroczyście ślubujemy w tem miejscu, że dzieło nasze będzie kontynuowane, Na miejsce zabitych przybędą setki tysięcy innych aż będzie uwieńczone dzieło zbawienia kraju i narodu.

• • •

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Porządku w Jaffie i w Tel Awiwie pilnuje oddział wojska z kameruńskiego pułku strzelców górskich. — Silne patrole krążą po mieście w pełnem uzbrojeniu.

• • •

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Na drodze do Jaffy Arabowie obrzucili kamieniami samochód, którym jechało 2 angielskich turystów

• • •

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Z ran odniesionych w czasie starcia z Arabami w dniu wczorajszym zmarł dziś Mordechaj Friedmann, uczeń szkoły rolniczej w Mikwe Izrael Friedmann przybył do Palestyny dopiero przed kilkoma miesiącami.

Krótki bilans

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 18 kwietnia

Przed ponownem zebraniem się Komitetu XIII-u zapowiadały gazety, nawet poważne, i dziennikarze, nawet bardzo inteligentni, że tym razem zapadną w Genewie „decyzje o ogromnej doniosłości". Anglja, powiadano, postawi sprawę zaostrzenia sankcyj finansowo - gospodarczych i ewentualnie podjęcia sankcyj wojskowych na ostrzu miecza. Francja natomiast powie całkiem otwarcie, że wycofuje się z całej akcji „sankcyjnej" przeciwko Italji, że rozwiązanie konfliktu włosko - abis. należy pozostawić Mussoliniemu, marsz. Badogliemu i Negusowi, a zając się natomiast bezzwłocznie niezwykle groźnem położeniem w samej Europie, powstałem naskutek okupacji strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji przez Niemcy. W to bowiem, by wysłannik Mussolinięgo, baron Aloisi, zechciał się w Genewie wdać istotnie w jakieś rokowania pokojowe, poprzedzone zawieszeniem broni na froncie afrykańskim, nie wierzyli nawet najwięksi optymiści.

Podniecenie i zdenerwowanie trwało aż do chwili, kiedy z wielkiej chmury spadł bardzo mały deszcz. Skończyło się — jak zazwyczaj w Genewie — na odroczeniu. W rozgrywce dyplomatycznej między Wielką Brytanją a Francją nie było zwycięzców ani zwyciężonych. P. Eden zadowolił się stwierdzeniem przez Komitet XIII-u fiaska wszelkich prób ugodowych i przekazaniem całej sprawy do dalszych „decyzyj" Radzie Ligi. Paul - -Boncour, który reprezentował tym razem Francję sam jeden — p. Flandin zajęty jest zbytnio żmudnem ubieganiem się o łaski swoich wyborców — nie wysunął bynajmniej radykalnego żądania zaniechania sankcyj gospodarczo - finansowych przeciwko Italji i pozostawienia Abisynji, nawet formalnie, jej losom. Tłumaczył jeno p. Edenowi, z nakładem wszystkich swoich nadzwyczajnych zdolności adwokackich, że naród francuski nie może zrozumieć konieczności stosowania najostrzejszych sankcyj przeciwko Italji z powodu dalekiej Abisynji przy równoczesnem zachowaniu zupełnie biernej, a ze strony Wielkiej Brytanji nawet bardzo przyjaznej postawy wobec gwałcącej traktaty, tuż nad Renem, Trzeciej Rzeszy. Wkońcu wskazał na rozpoczynające się 26 bm. wybory do parlamentu francuskiego i na niemożność powzięcia przez obecny, już całkiem efemeryczny rząd francuski postanowień o największej doniosłości dla losów Francji i całej Europy. Anglicy nie należą do ludzi, żądających niemożliwości, toteż argumenty p. Paul Boncoura przekonały zupełnie p. Edena i zgodzono się na — odroczenie. Rada Ligi poprzestanie na wysłuchaniu sprawozdania p. Madariagi, przewodniczącego Komitetu XIII, które „przyjmie do wiadomości" — wszystko to są fikcje, gdyż Rada Ligi jest zupełnie identyczną z Komitetem XIII-u i różni się od niego tylko nazwą — pozostawiając przewodniczącemu „sankcyjnego" Komitetu XVIII-u „swobodę" decyzji w sprawie zwołania tego Komitetu.

Faktyczna różnica między Komitetem XIII-u a Radą Ligi polegać będzie tylko na tem, że zamiast ultratajnych i zakonspirowanych obrad, które stały się regułą ostatnich kilku miesięcy, wypowie się Rada na posiedzeniu publicznem, starannie zgóry przygotowanem i wyreżyserowanem.

Dyplomatyczna strona konfliktu włosko - abisyńskiego pozostanie w ten sposób w zawieszeniu aż do połowy maja, co pozostawia Mussoliniemu i jego armji afrykańskiej dużo czasu do dalszych „zwycięskich" marszów, poprzedzonych powietrzno - gazowo - chemiczną masakrą Abisyńczyków. Baron Aloisi opuścił zatem Genewę zadowolony. Czarny przedstawiciel nieszczęśliwej Abisynji, który w braku samolotów i bomb gazowych bombardował Ligę Narodów memorjałami, rekapitulującemi wszystkie święte zasady Paktu Ligi i wogóle cywilizacji europejskiej, pocieszał się faktem, że Liga Narodów jednak nie potępiła Abisynji i nie wykluczyła jej jeszcze ze swojego łona... Od strony Wielkiej Brytanji otrzymał zapewnienie poparcia finansowego dla Negusa, a od strony nieba przyjdą za kilka tygodni w Abisynji jednak tak ulewne deszcze, że samolotowe wyprawy włoskie będą musiały ustać. Pytanie jeno, czy Negus i jego zdemoralizowane lub rozbite „armje" potrafią jeszcze przez kilka tygodni stawiać opór marszałkowi Badogliemu.

Oto w najkrótszym zarysie bilans ostatniej sesji genewskiej. Nie zmieniła ona absolutnie niczego w sytuacji bądź dyplomatycznej bądź wojennej i jej jedyną stroną dodatnią było — wśród wielu innych odroczeń — także odroczenie wybuchu zupełnie jawnego konfliktu francu[illegible]-ang. Ta negatywna korzyść tej zresztą jałowej sesji wyraża się także pozytywnie w —niezadowoleniu z tego powodu w Berlinie... Tam bowiem pragną szybszego tempa w pogarszaniu się stosunków brytyjsko-francuskich. Z przykrością konstatuje Berlin także, że Wielka Brytanja wiąże stosunkowo wielkie nadzieje z dojściem do władzy we Francji „frontu ludowego", który zainaugurować może politykę bardziej antyfaszystowską, a więc bardziej teraz dla Wielkiej Brytanji pożądaną.

Nie zdziwiłoby nas zatem bynajmniej, gdyby Berlin wykorzystał kilkutygodniowe „odroczenie" po swojemu t. zn. przez stworzenie jakichś nowych „faktów dokonanych" w środkowo - południowej Europie...

M. Kahany

WINDSTON CHURCHILL

Baldwin i niepewność

Z początkiem sierpnia poleciał sir Samuel Hoare do Genewy i wygłosił uroczystą mowę o statucie Ligi Narodów i o konieczności wymuszenia jego respektowania. Mowę tę uważano nietylko w Europie, lecz wogóle na całym świecie jako największą manifestację polityczną od czasu prezydenta Wilsona. Sir Samuel Hoare zdobył sobie aplauz entuzjastyczny wszystkich małych państw w Genewie i poparcie nietylko wszystkich partyj w ojczyźnie, lecz także wszystkich dominjów Imperjum brytyjskiego. Dzięki temu polityka Baldwina osiągnęła swój punkt szczytowy. Rola, jaką Anglja wzięła na siebie w stosunku do Italji zelektryzowała aktywność Ligi Narodów. Więcej niż 50 państw uchwaliło sankcje przeciwko Włochom, jako napastnikom. Abisyńczyków zachęcono do rozpaczliwego oporu, bo czuli, że za nimi jest cały świat, a przedewszystkiem Anglja. A wszystko to wzbudziło równocześnie najgwałtowniejsze niezadowolenie po stronie włoskiej. W prasie włoskiej, kontrolowanej przez rząd powtarzały się wciąż groźby pod adresem Anglji. Okazała się paląca konieczność wzmocnienia floty angielskiej na Morzu Śródziemnem i postawienia w stan pogotowia wojennego wszystkich ważniejszych pozycyj angielskich na Morzu Śródziemnem i na jego wybrzeżach. Gdy stały się widoczne te ruchy okrętów, oddziałów armji lądowej i aeroplanów, nagle angielska opinja publiczna uświadomiła sobie możliwość wojny z Włochami.

Partja Pracy i związki zawodowe w dominującej większości oświadczyły się za rządem. Udzieliły dymisji swemu wodzowi pacyfistycznemu Jerzemu Lansbury'emu. W rzeczywistości były z góry na dół rozdarte. — Wśród takich warunków przeprowadzoo powszechne wybory. Warunki dla Baldwina były nader korzystne. Wyborcy potwierdzili jego politykę dużą większością. Sam Baldwin zdobył sobie osobiście tak potężną pozycję, jakiej nie miał żaden premjer od czasów wielkiej wojny. Po takim rozwoju wypadków największą niespodzianką i rozczarowaniem dla wszystkich było, gdy parlament i opinja publiczna nagle wystąpiły przeciwko propozycjom Hoare'a i Lavala, którzy chcieli obdarzyć Włochy jako państwo napastnicze wielką częścią Abisynji. Powszechne wzburzenie mocno dopingowane zostało okolicznością, że w owym czasie ofensywa włoska zdawała się być bliską wyczerpania. Baldwin ze swej strony przyklasnął planowi Hoarea i Lavala nakłaniając swój gabinet również do zgody. Mimo to zmusił swego ministra spraw zagranicznych do ustąpienia i sam przyznał się uroczyście do błędu, gdy w kilka dni później odczuł falę powszechnego oburzenia. Zerwanie z polityką sankcyj okazało się dla Baldwina i jego gabinetu jako upokorzenie przed całym światem, upokorzenie, które można by określić jako śmieszne, gdyby nie było tak bardzo tragiczne.

A co się tymczasem działo z Negusem i jego dzikimi wojownikami? Armje włoskie uczyniły widocznie wielkie niespodziewane postępy. Prymitywne jednostki bojowe Abisyńczyków pod naporem gazów trujących, dziesiątkowane przez karabiny maszynowe, artylerję, bombardowane z powietrza, znalazły się w straszliwym popłochu. Czy potrafią jeszcze wytrzymać aż do okresu deszczowego? Jeśli tak, czy potrafią przejść jesienią do wojny podjazdowej? A jeśli potrafią, czy wytrzyma Mussolini ze swemi rezerwami złota? A na wszelki wypadek — jakież inne wydarzenia rozegrać się mogą w Europie w tych miesiącach wzrastającego napięcia? — Czyż mamy słabemi i niezdecydowanemi sankcjami zachęcić Abisyńczyków do dalszego oporu? Czy też zamiast tego wszystkiego mamy się przyczynić do zlikwidowania konfliktu abisyńskiego wśród warunków bez porównania gorszych od warunków, które przewidziane były w planie Hoare'a, Lavala, a które wzbudziły „gniew angielski"? Z tego nieszczęsnego zamieszania wyłania się tylko jedna myśl: rząd angielski nie powinien sprzeciwić się zawarciu pokoju, do którego Negus będzie zmuszony, nawet jeśli warunki pokojowe będą do głębi oburzające, a angielska opinja publiczna dozna wprost upokorzenia. Jeśli Baldwin nie jest zdolny do takiej energji, powinien jaknajprędzej zaprzestać gry, która wprowadza w błąd Europę, narażając ją na męki niepewności.

Anglji nie wolno zawrzeć przymierza z Niemcami

„Evening Standard" omawiając ogólną sytuację polityczną i stwierdziwszy kapitulację idei bezpieczeństwa kolektywnego, podkreśla, że o ewentualnem *przymierzu Anglji z Niemcami wogóle mowy być nie może.* Na wypadek bowiem aljansu angielsko - niemieckiego, musiałoby się liczyć z natychmiastową reakcją Francji, która ze swej strony zawarłaby sojusz z Włochami. Połączone mocarstwa francuskie i włoskie stałyby się niezwykle groźnym przeciwnikiem dla Anglji, rozciągnęłyby bowiem kontrolę nad Morzem Śródziemnem, nad drogą prowadzącą do Indji i do Australji. Popierana przez swoich sprzymierzeńców w Europie środkowej i wschodniej, Francja przedstawiałaby potęgę o wiele większą, aniżeli Niemcy. W sukurs Francji oprócz Włoch przyszłaby także Turcja, która jak wiadomo nie jest zadowolona z obecnego stanu prawnego, ograniczającego jej swobodę w Dardanelach. W ten sposób Morze Śródziemne mogłoby wymknąć się z pod władzy brytyjskiej.

Wspomniane pismo wypowiada się stanowczo także przeciwko sojuszowi francusko - angielskiemu i wywodzi, że jedynem wyjściem dla Anglji w obecnej sytuacji jest odżegnanie się od wszelkich spraw kontynentalnych i bezwzględne wytrwanie przy zasadzie splendid isolation.

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

POLITICUS

Federacja panarabska

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w kwietniu

W oczach naszych dokonywują się kolosalne zmiany na Wschodzie. Jesteśmy świadkami wypadków, które gotowe zmienić oblicze skamieniałego dotąd w religji arabskiego Wschodu i które z drugiej strony nie mogą pozostać bez wpływu w przyszłości na interesujący *nas* odcinek frontu politycznego. Wojna światowa rozpętała szereg wiatrów, które dotąd spoczywały na dnie worka eolowego. Pod ich naporem poczęły pękać tamy wieków, powstał chaos, z którego powoli rozpoczynają wyłaniać się pewne realne kształty.

Był czas, kiedy plan federacji panarabskiej był niczem jak tylko snem. Był też czas, kiedy państwa arabskie były ze sobą pokłócone, kiedy jeden szczep rabował drugi, a między jednym a drugim emirem czy panującym panowała nienawiść, przechodząca z pokolenia na pokolenie. Coś się jednak zmienia w tej materji. Jeżdżą delegacje, jawią się posłańcy indywidualni i kolektywni, korespondencja między rozmaitemi centrami jest ożywiona. System kolektywnego bezpieczeństwa zbankrutował. Europa stoi pod znakiem paktów regjolanych. Wschód uczy się prędko. Powstają tu układy między państwami arabskiemi. Nienawiść między domem Ibn Sauda a rodziną Haszemidów, rządzącą w Iraku i Transjordanji, ustąpiła miejsca porozumieniu i układowi przyjaźni. Egipt i Syrja idą szybkiemi krokami ku niepodległości. W Syrji Francja nie szła dotąd na żadne koncesje, nie chciała stracić przyszłości dla teraźniejszości. Francja obawiała się federacji panarabskiej, bojąc się o swoje miejsce w Syrji po podpisaniu z nią układu. Wypadki nad granicą francuską w Nadrenji zmusiły także Francję do pójścia na drogę paljatywów wzorem Anglji.

Syrja stoi przed podpisaniem układu z Francją. W Egipcie rokowania jeszcze trwają. Jest jednak rzeczą całkowicie jasną, że układ syryjski zmusi Anglję do układu z Egiptem za wszelką cenę. Ibn Saud zawarł traktat przyjaźni z Irakiem. Jest to pakt nieagresji, układ celny połączony z unją oraz traktat zaczepno-odporny. Pozostawiono Jemenowi możliwość przystąpienia do tego układu. Jest to wydarzenie o olbrzymiej doniosłości dla świata arabskiego. Zwiększa to nietylko możliwość realizacji federacji panarabskiej, ale niweluje też nienawiść wśród dwu czołowych rodów królewskich.

Zmianę nastrojów w stosunku do federacji panarabskiej zanotować należy przedewszystkiem w Egipcie. Założyciel „Wafdu" i bożyszcze Egiptu Zaghlul Pasza był zdecydowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek łączenia losów Egiptu z planem federacji panarabskiej. Kontynuatorzy jego polityki w Egipcie zajmowali dotąd takież stanowisko. Dopiero ostatnio pod wpływem wypadków w Europie i pod wpływem politycznych emigrantów syryjskich zamieszkałych w Egipcie nastąpiła kolosalna zmiana nastrojów w Egipcie. Wśród czołowych polityków egipskich znajdują się obecni zwolennicy federacji panarabskiej. W ostatnich dniach mówi się też o podjęciu stosunków dyplomatycznych z Ibn Saudem, którego Egipt dotąd nie uznawał. W Egipcie odbyły się ostatnio zebrania czołowych polityków „Wafdu" ze współudziałem muftiego i innych polityków arabskich Palestyny. Mufti uważa wszystkie te zebrania za sukces swojej polityki idącej w kierunku orjentowania się na kraje arabskie w walce z sjonizmem.

Nie ulega wątpliwości, że jest to dla nas bardzo ciężki odcinek frontu. Kiedyś mówiliśmy o układzie z Arabami wzamian za pomoc w stworzeniu federacji arabskiej (vide pamiętny list emira Feizala do prof. Frankfurtera), obecnie są pewne oznaki realizacji tej federacji bez naszej pomocy. Nie wolno nam zapomnieć, że za federacją i przedewszystkiem za układem Iraku ze Saudją stoi Anglja, która usiłuje wszcząć walkę obronną przeciw wpływom i propagandzie włoskiej w krajach arabskich.

Akcja Arabów palestyńskich wywarła niezaprzeczony wpływ na sąsiednie kraje arabskie. W chwili, kiedy polityka angielska orjentuje się na federację arabską pod skrzydłami opiekuńczemi Anglji, musi Anglja wykazać dobrą wolę także wobec Arabów palestyńskich. Musi wykazać, że życzy dobrze Arabom i że federacja ma to dobro przedewszystkiem na celu.

Zdobycie jeziora Tsana przez Włochów i usadowienie się nad granicą Sudanu, Ugandy i Kenyi musi wywołać duże zmiany. Mussolini dąży do odbudowy Imperjum Cezarów — roszcząc sobie pretensje do Afryki i Azji. Wpływy włoskie zagrażają Imperjum Brytyjskiemu, akcja Anglji skierowana jest na zniwelowanie tych wpływów.

Federacja panarabska nie powstanie jutro. W obecnej sytuacji szanse jej wzrosły nieproporcjonalnie. Federacja wzgl. sprzyjające jej powstaniu okoliczności nie mogą być nam przyjazne. Istnieje pewien konkretny plan Ben Gurjona, mający na celu ewentualne porozumienie. Plan ten nie datuje się od dzisiaj. Nie dyskutowano go na kongresach, pozostał nieznanym szerokiemu ogółowi, jakkolwiek dotyczy kwestji tak żywotnej.

Sytuacja wymaga od nas ostrożności i planów konkretnych. Kwestja naszego stosunku do wypadków politycznych na Wschodzie musi wypłynąć na porządek dzienny, gnana wiatrami, które wieją w krajach arabskich.

—ooo—

Zakaz filmu — bez motywów...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, w kwietniu.

Zadziwiający wypadek — mówiąc oględnie — zdarzył się onegdaj w Tel Awiwie. W godzinach wieczornych, kiedy tłumy napływały do kina „Migdalor" na film „Abdul Hamid" — ogłoszono, że rząd zabronił wyświetlania tego filmu, a posiadacze biletów wstępu mogą otrzymać pieniądze przy kasie, względnie użyć ich na film inny. Co było powodem tego nagłego zakazu filmu, który został zatwierdzony przez państwową komisję cenzuralną, oraz był wystawiany w Tel Awiwie przez kilka dni? Rząd nie podał motywów. Ustala tylko fakt — i nic poza tem. Ale wiadomo, że wpływowe koła arabskie czyniły starania u rządu, aby zabronić wyświetlania tego filmu, motywując tem, że film obraża uczucia religijne Mahometan. Także w „Felestin" ukazała się wzmianka o tem, żądająca zakazu filmu. I tu zdarzył się niezwykły wypadek: To co cenzura rządowa uznała za dozwolone — uznał inny wydział państwowy za niedozwolone, aby rzekomo stać na straży honoru jednej z trzech społeczności w Palestynie.

Czy film rzeczywiście obraża uczucia Arabów? Niechaj przemówią fakty.

Kilka dni wyświetlano ten film w obecności tysięcy widzów, między którymi znajdowały się tłumy Arabów, okazujące żywe zadowolenie z filmu (byli tacy, którzy oglądali film dwukrotnie, a nawet więcej) — a nikomu nie wpadło na myśl dopatrywać się obrazy religji lub poniżenia czyjejś godności w akcji filmu i w sposobie ujęcia osobistości Abdul Hamida.

Wynika z tego, że właśnie te tłumy Arabów, które przybyły na seanse uraziły „uczucia narodowe" przywódców arabskich, którzy znaleźli na to sposób, zwracając się do rządu.

Z wielkiem rozgoryczeniem przyjął tłum widzów w kinie wiadomość o zakazie wyświetlania i długi czas nie ruszył się z miejsca, jakby na znak niemego protestu. Ale brytyjscy policjanci stali na straży porządku u wejścia i w poczekalni kina...

* * *

W ten sposób fakt za faktem tworzy duży rachunek.

Apetyty prowodyrów arabskich wzmagają się z godziny na godzinę. Protestowali przeciw nazwie „Erec Izrael", która była w użyciu od czasu zdobycia Palestyny jako dodatek do nazwy „Palestyna" — rząd przychylił się do ich protestu: Nakazał wymawiać w radjostacji „Erec Israel" jako „Aj", co jest absurdalnie śmieszne. Wszak wszystkie języki używają skrótów w piśmie, ale ustnie wymawiają całe słowa. Możnaby zrozumieć, gdyby rząd odpowiedział na protesty: Zajmiemy się tem i wyświetlimy tę kwestję. Ale odpowiedzią był — zakaz, to znaczy: uczyniono rzecz, którą później już trudno uchylić.

A teraz doszła do tego sprawa filmu.

Arabowie ogłoszą bojkot Targów Lewantyńskich?

Jerozolima. (ŻAT) Jak donosi „Felestin", w Hajfie odbyła się konferencja arabskich delegatów robotniczych z różnych części kraju, na której omówiono sprawę powołania do życia wszechpalestyńskiej organizacji robotników arabskich. W konferencji brał udział skrajnie nacjonalistyczny agitator arabski z Nablus Akram Zueitar, który wygłosił gwałtowne antyżydowskie przemówienie o stosunkach między żydowskimi a arabskimi robotnikami.

W kołach arabskich dyskutowana jest sprawa proklamowania bojkotu Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie. Gdyby do tego doszło, miałyby w różnych miastach powstać komitety dla szerzenia hasła bojkotu.

Dar królowej Belgji

Jerozolima Z.A.T. Prezes komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej prof. Speyer przywiózł do Paletsyny drzewo z belgijskiego parku królewskiego jako dar od belgijskiej królowej-matki dla gaju im. króla Alberta, sadzonego na terenie Z.F.N. w Palestynie z inicjatywy sjonistów belgijskich.

Przemysł palestyński wypiera powoli towary zagraniczne

Jerozolima. (ŻAT) Rozwój przemysłu palestyńskiego w okresie ostatniego trzechlecia ilustrują następujące liczby: W r. 1933 importowano maszyn na sumę 467,000 f. szt., w r. 1934 — 967.000 f. szt. zaś w r. 1935 na sumę 992.000 f. szt.

Jak komunikuje biuro statystyczne rządu palestyńskiego import towarów w styczniu 1936 wynosił 1,330,303 f. szt. wobec 1,209090 f. szt. w styczniu 1935, a więc wzrósł o 10 proc., zaś w porównaniu z styczniem 1934 wzrost wynosi 23,7 proc. Z statystyki tej wynika, że import towarów gotowych zmniejszył się w porównaniu z r. ub. W styczniu 1936 import towarów gotowych wynosił 735,542 f. szt., zaś w styczniu br. — 685,419 f. szt. Z powyższego wynika, że przemysł palestyński wypiera powoli towary zagraniczne Eksport Palestyny w styczniu br. wyniósł 685,567 f. szt. wobec 666.870 f. szt. w styczniu 1935 oraz 462,509 f. szt. w styczniu 1934

„Iraq Petroleum Company" przystępuje wkrótce do budowy nowych zbiorników nafty w Haifie. W tym celu do Haify przybyła specjalna komisja inżynierów celem opracowania odnośnych planów. Jak donosi „Felestin" komisja zakończyła już swe prace i w tym samym celu udała się do Tripoli (Syrja)

Tel-awiwska fabryka sztucznych zębów eksportowała w latach 1931—1935 do różnych krajów towary na ogólną sumę 116,284 f. szt.

Przed światowym kongresem lekarzy-Żydów

Tel-Awiw Z.A.T. W związku z mającym się odbyć światowym kongresem lekarzy żydowskich, odbyła się w Tel-Awiwie wstępna narada, na której omówiono aktualne zagadnienia lekarza-Żyda. Jeden z inicjatorów idei kongresu, dr. Wulman z Warszawy, wygłosił referat o doniosłości i zadaniach kongresu. Dr. Milejkowski z Warszawy przedłożył plan skoordynowanej akcji. Dr. Goldstein poruszył sprawę szechity, domagając się, aby kongres w tej czy innej formie zareagował w tej sprawie. Dr. Bychowski mówił o konieczności rozszerzenia instytutów studjów lekarskich przy U. H. Prawo wyborcze czynne mają wszyscy Żydzi, którzy ukończyli 18 rok życia, zaś bierne — 24 lata. Kongres odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu w Genewie. Nie jest jednak wykluczone, że kongres się odbędzie w Pradze. W każdym bądź razie — konkluduje dr. Kubowitzki — sprawa odbycia kongresu jest już przesądzona w sensie pozytywnym.

Związek Brit-Abraham zakłada kolonję w Palestynie

Nowy Jork, ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu egzekutywy związku Brit - Abraham zakomunikowano, że związek ten zawarł układ z ZFN., na podstawie którego Brit -Abraham zebrać ma 25.000 dolarów na rzecz ZFN. Fundusz przeznaczy 1000 dunamów ziemi na kolonję im. Brit - Abraham z okazji złotego jubileuszu istnienia tego związku.

Petycja rewizjonistyczna do Komisji Mandatowej w sprawie Rady Ustawodawczej

Londyn Z.A.T. Związek sjonistów-rewizjonistów, sfederowany w N. O. S., przesłał na Komisję Mandatową Ligi Narodów petycję, w której związek wskazuje na niebezpieczeństwa związane z projektem powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Związek prosi komisję o wywarcie jej wpływu przeciwko poczynaniu, które udaremnić może sprawowanie mandatu palestyńskiego. Sekcja mandatowa sekretarjatu Ligi Narodów potwierdziła odbiór petycji, komunikując, że wejdzie ona pod obrady komisji mandatowej na sesji z końca maja rb.

Przygotowania do Swiatowego Kongresu Zydowskiego

Bruksela ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej generalny sekretarz egzekutywy dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego dr. L. Kubowitzki, który wrócił z podróży informacyjnej po krajach Europy Wschodniej, stwierdził, że we wszystkich krajach, które zwiedził, czynione są intensywne przygotowania do mających się niedługo odbyć wyborów na kongres. Dr. Kubowitzki zaznacza, że zdołał on pozyskać dla idei SKZ. wiele osobistości, które dotychczas odnosiły się sceptycznie, jeśli nie wręcz negatywnie do tej idei. Dr. Kubowitzki jest przekonany, że jeśli nawet niektóre oficjalne instancje żydowskie w Polsce pozostaną na uboczu, to jednak wielkie masy żydostwa polskiego wezmą udział w demokratycznych wyborach kongresowych. Z wyjątkiem niektórych krajów, gdzie stosować należy specjalne środki, we wszystkich krajach skupień żydowskich wybory będą demokratyczne.

O imigrację Żydów niemieckich do Bir-Bidżanu

Londyn, ŻAT.Przed wyjazdem na krótki pobyt do ZSRR lord Marley w rozmowie z przedstawicielem ŻATnej oświadczył, że zamierza badać sytuację Żydów w Związku Sowieckim i jako czynny działacz „Ortu" w Anglji będzie się on głównie interesował rozwojem szkół „Ortu" w Rosji. W Moskwie lord Marley zamierza podjąć rokowania z rządem sowieckim w sprawie powiększenia liczby Żydów niemieckich, którzyby otrzymali możność omigrowania do ZSRR., zwłaszcza do Bir-Bidżanu. Dotychczasowa kwota imigracyjna Żydów z zagranicy utrzymana jest w stosunku do Żydów-obywateli sowieckich w proporcji 1:4. Marley dołoży starań w kierunku powiększenia możliwości imigracyjnych dla Żydów z zagranicy. Marley zwiedzi kolonje żydowskie na Krymie. W drodze powrotnej Marley zatrzyma się w Polsce (gdzie zwiedzi Łódź i Wilno) oraz na Litwie i Łotwie. Marley badać będzie możliwości założenia w krajach wschodnich ośrodków przysposobieniowych dla Żydów niemieckich którzyby po przejściu przeszkolenia w tych ośrodkach emigrowali do Bir-Bidżanu.

EMIGRACJA ŻYDÓW NIEMIECKICH DO U. S. A.

Nowy York Z.A.T. Na okręcie „Monhattan" przybyła do Nowego Yorku czwarta z kolei grupa uchodźców żydowskich z Niemiec w liczbie 120. Uchodźcy przybyli na podstawie wiz z tytułu kwoty imigracyjnej.

Jubileusz Juliana Macka

Nowy Jork, ŻAT. Sekcja adwokatów Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej wydała tu przyjęcie na cześć Juliana Macka z okazji jubileuszu 25-lecia piastowania przezeń urzędu członka federalnego sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych. W przyjęciu brało udział kilkaset osób. Przemówienia ku czci jubilata wygłosili m. inn. dr. Stephen Wise, George Medalie (b. prokurator sądu federalnego USA.) i prezes sekcji adwokatów Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej D. Podell.

„Kupiec wenecki" usunięty z bibljotek szkolnych N. Jorku

Nowy Jork, ŻAT. Naskutek zatargu wynikłego w jednej z szkół średnich, której dyrekcja zamierzała wystawić w komplecie szkolnym „Kupca weneckiego" Szekspira, kuratorjum szkolne m. Nowy Jork zakomunikowało, że wspomniane dzieło Szekspira zostało skreślone z katalogów bibljotek szkolnych. Aczkolwiek „Kupiec" nie jest zakazany w nauce szkolnej, to jednak niema obowiązku katalogowania tego dzieła w bibljotekach, gdyż jest dużo innych dzieł Szekspira nadających się bardziej do lektury szkolnej.

Na horyzoncie politycznym

Misja dyplomatyczna Austina Chamberlaina we Wiedniu

(h) Prasa angielska poświęca dużo miejsca wizycie sir Austina Chamberlaina we Wiedniu. Wedle „News Chronicle" pobyt Chamberlaina we Wiedniu związany jest ściśle z problemem fortyfikacji Nadrenji przez Niemcy. Ta fortyfikacja bowiem dałaby Niemcom możność intensywniejszego skierowania swych zapędów zaborczych w stronę Austrji i Czechosłowacji. Tymczasem utrzymanie niezawisłości austrjackiej i wstrzymanie dalszej ekspansji niemieckiej jest dla Wielkiej Brytanji zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, a sir Austin Chamberlain widzi w niem rękojmię bezpieczeństwa europejskiego.

Z chwilą bowiem ustania niezawisłości austrjackiej, problem obrony Czechosłowacji, przedstawiałby olbrzymie trudności, a także Bałkan znalazłby się wobec groźby dostania się pod przemożny wpływ nazistyczny.

Chamberlain uważa, że zaradzić temu można w ten sposób, iż także W. Brytanja stanie się aktywną gwarantką niepodległości austrjackiej. W tym kierunku zdążać mają wysiłki dyplomatyczne Chamberlaina, który w myśl interesów brytyjskich, przeszkodzić ma temu, by Austrja znajdowała się pod przemożnym wpływem Mussoliniego, dzięki czemu coraz silniej zaznacza się jej negatywne nastawienie wobec Ligi Narodów.

Ten ostatni szczególnie moment podkreśla głównie „Daily Herald" który, donosząc o nowej podróży kanclerza Schuschnigga do Rzymu, uważa, iż wizyta Chamberlaina we Wiedniu podyktowana została wzmożonym eksportem towarów austrjackich do Rzymu w ostatnich miesiącach. Austrja bowiem narówni z Węgrami przyjęły na siebie obowiązek, iż eksport swój do Włoch utrzymają w dotychczasowych ramach. Mimo to jednak w ostatnim czasie eksport ten wzrósł o całe 100 proc., co wywołuje zaniepokojenie państw sankcjonistycznych.

Sir Austin ma zatem w Austrji spełnić misję oficjalnego ambasadora brytyjskiego którego zadaniem jest wpłynąć na rząd austrjacki, by zmienił dotychczasowy kierunek swej polityki.

Centrala nazistyczna w Rumunji

Bukareszt, ŻAT. W wyniku dłuższego śledztwa policja wykryła w Braila centralę hitlerowską, która rozpowszechniała literaturę narodowo - socjalistyczną po całym kraju. Policja skonfiskowała dużą ilość wydawnictw nazistycznych.

Hasła antysemickie kampanji wyborczej w Algerze

Algier, ŻAT. W odbywającej się obecnie w Algierze kampanji wyborczej pewien kandydat paryski niejaki Caston posługuje się ostremi hasłami antysemickiemi. Zwolennicy Castona rozpowszechniają ulotki i plakaty o treści antyżydowskiej, Delegacja kombatantów - Żydów złożyła protest u burmistrza Algieru, który w asyście urzędników i kombatantów sam udał się na miasto, aby zdzierać z murów plakaty antyżydowskie. W różnych punktach miasta ustawiono pikiety żydowskie celem niedopuszczenia do nalepienia antysemickich plakatów.

Na marginesie

Sadyzm i fotogeniczność

Onegdaj toczył się w Wiedniu proces przeciwko trzydziestu socjalistom oskarżonym o „zdradę stanu". W dniu ogłoszenia wyroku, socjaliści wydali ulotkę, kolportowaną masowo w całem mieście, nie wyłączając gmachu sądowego. Ale władze austrjackie stosują w takich wypadkach ustalony system. Polega on na tem, że policja i Heimwehra sprowadza przymusowo socjalistów i zmusza ich do uprzątania ulic, pokrytych „nielegalną literaturą". Podobnie zrobiono również tym razem. Do „robienia porządków" wezwano m. in. b. prezydenta sejmu dolno-austrjackiego — Koernera, który podczas wojny światowej był szefem sztabu generalnego armji, walczącej nad Soczi (Isonzo). Koerner otrzymawszy wezwanie, oświadczył, że do wyznaczonej mu pracy musi wdziać odpowiedni ubiór. Powiedział i zrobił. Wdział mundur generalski, przypiął szablę oraz wszystkie krzyże i medale. Następnie zgłosił się do Heimwehry, żądając, aby wyznaczyli mu „jego" odcinek ulicy. Oficer, zobaczywszy petenta w osobliwym stroju, otumaniał. Po chwili połączył się telefonicznie z wyższą władzą. W wyniku narad, oświadczył nakoniec Koernerowi, że rezygnuje z jego pracy.

Demonstracja gen. Koernera była dowcipna i mądra, chociaż na dnie jego żartu spoczywał niewątpliwie ból i gorycz. Ale właśnie dlatego jego krok nie był „kawałem". Właśnie dlatego można i należy odtworzyć myśli, które podyktowały mu opisany protest. Myśli te wyglądały prawdopodobnie tak:

— Nie wezwaliście mnie w celu uprzątania ulicy, bo pracę tę mogliby wykonać płaceni zato ryczałtem miejscy robotnicy. Chodziło wam o demonstrację. Pragnęliście udowodnić, że ja, który piastowałem kiedyś najwyższe urzędy, teraz jestem niczem; że wasz but może spocząć bezkarnie na moim karku i mnie deptać; że możecie mnie według swojej woli i swojego kaprysu ośmieszać. Moje upodlenie miało być widomym znakiem waszej siły. Jednak sądząc tak, przeoczyliście ważną możliwość. Tę mianowicie, że prawa optyki są obosieczne; wystarczy skierować reflektor w inną stronę, aby oczekiwany cień padł w odwrotnym kierunku. Wdziewając mundur do upadlającej w waszem mniemaniu pracy, zmieniłem tylko nachylenie reflektoru.

Demonstracja gen. Koernera nie było ani odosobniona, ani pierwsza tego rodzaju. W dokumentarnej powieści Liepmana p. t. „Śmierć made in Germany" znajduje się epizod, przedstawiający dwoje małżonków, którzy popełniają samobójstwo naskutek szykan, dokonywanych przez brunatne szturmówki. Przed zawiśnięciem na przygotowanym sznurze, on — b. żołnierz frontowy, ozdobił pierś otrzymanemi kiedyś, licznemi odznaczeniami.

Podobne obrazy zawiera dużo innych powieści niemieckich emigrantów. Życie dostarczyło im snadź niejednego wzoru.

▪

Dlaczego więźniów politycznych karmiono we Włoszech, a w ostatnich latach w Niemczech rycynusem, żeby następnie ich bić do utraty przytomności? Dlaczego nieboszczyk Heines, zanim życie swoje bohaterskie i bandyckie złamał w trybach uwielbianej przez siebie młodoniemieckiej machiny, będąc prezydentem policji we Wrocławiu, kazał b. prezydenta Südemana prowadzić przez ulice miasta, namalowawszy mu poprzednio trzy strzałki, symbol socjaldemokracji, na spodniach? Dlaczego kazał dręczonemu przystawać co parę kroków i zdrapywać paznokciami i zębami tynk z murów? Dlaczego...

Sadyzm? Zapewne. Jednak poważną rolę odgrywa w tem wszystkiem również inny czynnik. W dręczeniu ludzi zasłużonych i wybitnych, kryje się chęć zagłuszenia własnej nicości.

Oto rząd niemiecki przemawia w imieniu wybitnego narodu. A opinję wybitnego zyskał ten naród właśnie dzięki twórczości naukowej i artystycznej wrogów dzisiejszego regime'u. Nuworisze nazistyczni muszą zatem unieszkodliwić ich i ośmieszyć, aby fakt chwalenia się „muskułami starszego brata" nie był tak widoczny i jaskrawy. Co więcej: podobnie, jak wyzyskuje się sławę dręczonych, wyzyskuje się również ich zdobycze. Chociaż prof. Wassermana pozbawionoby katedry, lekarze hitlerowscy stosują dalej wassermanowską reakcję. Chociaż prof. Ehrlich, jako Żyd, pozbawiony jest praw ludzkich, jego wynalazkami leczą dalej syfilis. Podobnie z prof. Neisserem, twórcą współczesnej medycyny niemieckiej, z prof. Sandsteinerem, odkrywcą ginekoków, z prof. Warburgiem, odkrywcą transfuzji krwi, z prof. Gersonem, najznakomitszym badaczem raka i pogromcą tuberkulozy, z prof. Izraelem, ojcem niemieckiej urologji i z dziesiątkami innych. „Totalne" kacyki są w sytuacji przysłowiowego karła, który stojąc na barkach olbrzyma, chwali się swoją wysokością. Cóż zatem dziwnego, że pragną ukryć ten stan? Przecież Pigmej musi kopać wielkoluda, na którym stoi, aby wielkolud nie podniósł głowy, i aby nie ujrzeli go ci, którzy stoją daleko.

Ordery i krzyże, dyplomy i onegdajsze nagrody, mundury i gwiazdki, są kwitami położonych kiedyś zasług. Jeżeli ofiary zdobią się temi symbolami w chwilach goryczy, nie czynią tego gwoli próżności. Nie. Idzie im jedynie o uplastycznienie sytuacji. Na Pigmejów kierują — reflektor.

M. Boruchowicz

ABRAHAM REIZEN

Sześćdziesiąta część raju

W 60-lecie A. Reizena

Minjaturowy ten obrazek jest „debjutem" prozy A. Reizena w literaturze żydowskiej (boć poezję zaczął u Pereca). Liczył wtedy 16 — 17 rok życia. A cały ten obrazek napisał na kartce pocztowej i przesłał ją znanemu powieściopisarzowi M. Spektorowi, do Warszawy. Przyp. tłum.

Piątek wieczór. U Chaima, melameda — zjedzono już wieczerzę. Półgroszowe łojowe świeczki dogasają. Widać jak jeszcze usiłują trochę poświęcić i ostatkiem sił wzniecają płomyk, ale wnet tracą błysk i świecą ciemniej, coraz ciemniej — aż wreszcie całkiem gasną. Tylko dym wali z rur — kopci i strasznie smęci. W małej izbinie jest okropny gorąc. Chaja paliła dzisiaj dwa razy, na pieczenie chały i „czulentu"; chociaż Chaja jest pobożną Żydówką — całą gębą i we wszystko wierzy, to jednak nie zdaje się i nie polega na „antole — czulentu", który baczy, by dobrze się warzyło, jeno sama dobrze pali — a gorąco jest nie do zniesienia...

Jednak Chaima to nie drażni. Przeciwnie, jest z tego wielce rad. Wyciągnął się na swem połamanem łóżku i odpoczywa po jedzeniu. Szpik z kości którego wyssał przy stole — oby wnikł w jego kości.... Leży zadowolony i z przyjemnością obserwuje dumnemi oczyma swoją izdebkę: bardzo mu się podoba! Świętość Soboty rozpanoszyła się w każdym kąciku. A tak mu dobrze, pogodnie — miło i z chasydzką ekstazą rozśpiewał się:

— Ach, Boże mój, — pisma święte podają — że sobota jest sześćdziesiątą częścią raju. A więc jak wielka jest tam rozkosz!...

—oOo—

ABRAHAM REIZEN

CHWIEJE SIĘ!

U Nachuma, ubogiego człowieka w mieście, żyją wszyscy w ustawicznym strachu, przy każdej pracy, przy każdem poruszeniu, jeden drugiego ostrzega w izdebce: uważnie! powoli!

Nikt w izbie Nachuma nie zje spokojnie uwarzonej strawy, bo z chwilą postawienia na stół naczynia — poczyna się stół chwiać. Najlepsza część wierzchnia warstwa rozlewa się, a potem dopiero należy uważnie jeść starać się o jak najlżejsze dotknięcie stołu, by nie rozlać tej małej pozostałej reszty płynu.

A gdy przydarzy się spożyć bez komplikacji obiad — wtedy każdy z domowników czuje dziwną swobodę i cicho szepce dziękczynną podziękę Najwyższemu za łaskę, że tym razem stół stał spokojnie, nie kaprysił.

Ale gorzej jest z wieczerzą! Kolację je się wieczór, a strach podwaja się. Bo szkiełko do lampy, które skredytowano, jest o numer większe i kołysze się — chwieje się wokoło maszynki. Ostrożność wówczas powiększa się i podczas gdy jedno woła: „ostrożnie, stół" — drugie przychodzi z pomocą: „uważnie, szkiełko"... A nieraz jak się przytrafi, tak stół, jak i szkiełko razem chwieją się, woła się wtedy równocześnie — jeno skrótem: „szkiełko - stół"! — i przestaje się jeść, dopóki nie doprowadzi się do ładu tych obu anormalnych sprzętów.

Nachum ze swą domową czeladzią przedsięwziął odpowiednie środki, celem porozumienia się ze stołem i szkiełkiem. Pod kulawą nogą stołu podłożono kawałek cegłówki — jednak to nic nie pomogło, bo podłoga nie była gładka, równa; maszynkę lampy okręcono papierem. Szkiełko trzymało się jeden wieczór, jednak potem rozluźniło się i poczęło się chwiać — aż wkońcu zmuszeni byli pozostać przy dawnem — starem.

A po wieczerzy, gdy się znowu uspokoili, zaczęła się przeprawa z dwoma łóżkami. Widocznie zaraziły się od stołu, wchodzą w jego ślady i chwieją się, kołyszą się od wielu lat. A kiedy kładą się do tych łóżek zdaje się że lada chwila wyleci z nich i jeno cudem prześpią noc.

A niekiedy, jak wiatr na dworze świszczy — drżą, brzęczą szyby u Nachuma a dachówki trzęsą się. I cała izdebka trzęsie się — i zdaje się wtedy Nachumowi, że już, już nadeszła chwila zupełnej zagłady, — kompletna ruina! I nic mu się nie ostanie: Ani połamany stolik, ani szkiełko o numer większe, ani łóżka kołyszące się — ni też biedna stara izbina.

I wlecze Nachum taczki ciężkie żywota swego, w ustawicznym strachu, lęku, bojaźni, a całe jego życie ciągle chwieje się...

Przełożył Leon Herbst.

Przegląd prasy

O obliczalność posunięć

Na łamach „Gazety Polskiej“ broni się p. Matuszewski przeciw zarzutowi, jakoby w ostatnim swym, czytowanym przez nas, artykule p. t. „Pięć miesięcy deflacji“ utrzymywał, że sytuacja Polski jest korzystna.

Rezultaty 5 miesięcy prac Rządu wykazały tylko, iż dana metoda dojścia do równowagi gospodarczej i poprawy, jest materjalnie możliwa, czemu przeczyło wielu ludzi. To jednak co jest możliwe, nie zawsze bywa osiągnięte. Osiągnięcie możliwości zależy od wielu warunków, leżących poza samym programem gospodarczym. Wyliczyłem je w poprzednim artykule, konkludując, że „mimo Wielkiej Nocy, zawcześnie na wołanie Alleluja!“

Wstępnym warunkiem powodzenia każdego programu gospodarczego, nie opartego na przymusie — jest zaufanie. Warunkiem zaufania jest obliczalność posunięć rządowych. Ludzi równie mocno, a może mocniej, obchodzi to, czego Rząd napewno nie zrobi, jak to co robi.

Dlatego z naciskiem sygnalizowałem, że od pewnego czasu wzbiera ponownie fala niepewności.

Można dyskutować obszernie nad tem, skąd powstała. Nie chcę tego tutaj czynić. Pragnę tylko stwierdzić, że odwróciłby ją mogło jedynie bardzo wyraźne stanowisko Rządu, zupełna obliczalność jego posunięć gospodarczych i politycznych. Tego, niestety niema. Nawet jeśli wyeliminować wewnętrzną sytuację polityczną — to i w dziedzinie czysto gospodarczej również nie dzieje się zbyt dobrze.

Były w styczniu dyskutowane pewne projekty, o których wiadomość — mimo ich poniechania — wywołała zaniepokojenie. Były pewne pociągnięcia, jak np. [illegible], a szczególniej sposób konwersji pożyczek państw., również sprzeczne z zasadniczą linją gospodarczą. Były wreszcie różne słowa. A ponieważ polityka nie składa się tylko z zarządzeń, lecz także jest sztuką oddziaływania na psychikę, więc słowa mają często skutki równie głębokie, jak ustawy.

Od kilku lat z całą objektywnością, na jaką stać człowieka, wykazuję, że życie nie da się oszukać, że bez odważnego przeprowadzenia niezbędnych wyrównań, bez usunięcia najdotkliwszych dysproporcji — nietylko nie będziemy iść ku poprawie, ale co więcej — wcześniej czy później wyrównanie to nastąpi samo przez się, siłą faktów i drogą — może niepożądaną. Zwłaszcza gdyby nie została obrana dobrowolnie i świadomie.

Wydaje mi się, że zarówno rezultaty dodatnie, jak i ujemne ostatniego roku, wykazują słuszność tych rozumowań. Ilekroć odchylaliśmy się od linji wytkniętej przez logikę tylekroć panowanie nad zjawiskami poczynało wymykać się z rąk powołanych do kierowania biegiem spraw publicznych...

Nauka, z której endecy nie skorzystają

Tragedja lwowska stanowi w dalszym ciągu temat rozważań całej niemal prasy w Polsce. Na łamach „Czasu“ wykazuje p. K. P. (ruszyński), że w Polsce działa już „front ludowy“, obejmujący lewicę pod przewodem komunistów i że rozruchy lwowskie zostały w najdrobniejszych szczegółach zorganizowane na wzór Hiszpanji.

Dla nas, Żydów, najistotniejszy moment stanowią poniższe nader trafne rozważania konserwatywnego publicysty:

Mamy wreszcie naukę, którą oby przyniosły, choć przyjemną zapewne nie będzie, krwawe wypadki lwowskie. Jeszcze temu kilka tygodni łudzono się i łudzono innych myślą, że „polska ulica“ należy do antysemityzmu, że jest ona opanowana przez narodowców, że zamachy grożą „tylko“ sklepom żydowskim. Wypadki krakowskie, częstochowskie, a teraz lwowskie przekonały tak myślących, o czem daremnie chciały przekonać ich władze i trzeźwo patrząca prasa, że tak bynajmniej nie jest. „Ulicą“ kierować jest bardziej trudno, niż to się komuś zdawało, rozbijaniem sklepów choćby nie żydowskich, ale nawet buddyjskich, przyzwyczaja się poprostu ulicę do widoku rozbitych sklepów w o g ó l e, ludzi ulicy uczy się rozbijać sklepy niezależnie od kredytów narodowych. Smutna duma, z którą obnosili się endeccy „władcy ulicy“ prysła w Krakowie, rozbiła się we Lwowie. To nie oni rządzą „ulicą“, nie oni ją prowadzą, nie oni nią kierują. W wielu wypadkach przypada im jeszcze szczególny zaszczyt wzniecania popędów tłumu, ale i tu wyręczają ich lepsi technicy anarchji. Władza endecji nad „polską ulicą“ to jeszcze jedna nauka ze Lwowa. Ci ludzie daliby dowód dużej zdolności do wyciągania konsekwencji z wydarzeń, gdyby po tych zaburzeniach zaszłych już nie w jakichś Prasnyszach i Przytykach, ale w największych, decydujących, miastach polskich, a które znakomicie obyły się bez nich, zaprzestali dalszego siania burzy.

Jak widzimy niejedną lekcję z tragicznego dnia Lwowa wyciągnąć można. Lwów nam pokazuje jaka nowa siła powstała już w Polsce, jak celowo działa, jak skutecznie zagraża. Lwów nam pokazuje jakie rzekome, czy pozorne siły odchodzą wobec niej na plan najdalszy. Lwów pokazuje jakie dziś niebezpieczeństwa są w Polsce przemilczane, a jakie rozkrzykiwane ku większej radości tamtych. Są to rzeczy groźne i niepokojące, nie są one jeszcze klęską. Nieszczęście wielkie, nieszczęście ostateczne, rozpocznie się wtedy, gdy z tych nauk nie wyciągniemy wniosków, gdy dalej nie będziemy dostrzegać istotnych i najpierwszych niebezpieczeństw, dalej będziemy widzieć w Polsce tylko walki narodowe i upatrywać siłę w awanturach antysemickich. Frazesem, tupetem i mąceniem kadzi narodowej da się łatwowiernym wiele rzeczy wmówić, ale nawet im nie da się niczego przemienić w rzeczywistość. Odsłoni ona kiedyś prawdę tak wyraźnie i tak tragicznie jak to uczyniła we Lwowie.

Publicystyka żydowska wielokrotnie wskazywała na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby nietylko Żydom, jako bezpośrednio zainteresowanym, lecz całemu ładowi i porządkowi w państwie, na wypadek tolerowania ekscesów antyżydowskich i niereagowania na zbrodniczą agitację żydożerczą, jaką rozpętał obóz narodowy w Polsce. Dziś pogląd nasz podziela konserwatywny dziennik, który dopiero kilka dni temu pisał o potrzebie „pozytywnego antysemityzmu“, odżegnując się zresztą stale od chuligańskich metod endeckich. Ale niestety, endecja nie jest skora do wyciągania nauki ze smutnych wypadków lwowskich, w myśl uwag publicysty „Czasu“. Wręcz przeciwnie, na tle tragedji lwowskiej rozpętano nową orgję oszczerstw antyżydowskich, utożsamiając — znaną endecką metodą — komunistów z Żydami i obwiniając o spowodowanie zajść społeczeństwo żydowskie, to społeczeństwo, które poniosło podczas tych ekscesów największe straty materjalne.

Nieokreślona bliżej co do instytucji, jaką reprezentuje, lecz o wiadomej przynależności partyjnej „Polska Młodzież Akademicka Lwowa“ ogłasza „w porozumieniu z innemi Stowarzyszeniami z całej Polski“ na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ odezwę w sprawie zajść lwowskich. W odezwie tej czytamy m. in.:

Polska Młodzież Akademicka, stwierdzając działalność ręki żydowskiej w sprowokowaniu komunistycznych zamieszek, wzywa Naród Polski do zjednoczenia się przeciw rozkładowym wpływom żydowskim we wszelkich dziedzinach życia.

Polska Młodzież Akademicka żąda ścisłego oddzielenia Żydów jako czynnika rozkładowego, od całego organizmu Narodowego Polski, załamowania dopływu Żydów na polskie wyższe uczelnie, oraz bezwzględnej walki z wpływami żydowskiemi w dziedzinie prasy, literatury, teatru, kina i radja.

Takie to wnioski wysnuwa z krwawej tragedji narodowa młodzież akademicka, dorównując pod względem swego zaślepienia antyżydowskiego i idącego z niem w parze krótkowidztwa politycznego — starej gwardji endeckiej. Krótkowidztwo, na które słusznie zwraca uwagę „Czas“, nawołując endecję, by póki jeszcze pora — zatrąbiła do odwrotu.

Cóżby jednak endecji zostało, gdyby poszła za radą p. Pruszyńskiego i „zaprzestała dalszego siania burzy“?

Straciłaby rację bytu. *(y)*

76) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Chorzy nerwowi i nieposłuszni jak wszyscy nieuleczalni uważają zarządzenia separacyjne między pawilonami za „szykany nauko we“ — jest to słowo, z którem tu często człowiek się spotyka. Zawsze było się skłonnym do przesady. Trąd jest trądem. Do zdrowia nikt nie wraca. I basta. Że obie formy choroby, trąd nerwów i trąd węzłów wzajemnie jeszcze się przenoszą na siebie i że najgorszą postacią choroby jest lepra mixta, to nie interesuje pacjentów. Do lekarzy odnoszono się tutaj jak do dozorców więziennych. Za rzecz samą przez się zrozumiałą uchodziło, jeśli można było ich oszukiwać.

Nieograniczonym respektem cieszyła się tylko siostra Genowefa. Od dwudziestu lat pracowała na stacjach trądu. Zjawia się tam dokąd ją posyła jej zakon. Była więc w Indjach, Chinach, Egipcie, a ze wszystkich tych krajów zna tylko stację trądu, do której ją przydzielono. Wszędzie jednak zdobywa sobie uszanowanie i posłuch dzięki swej mądrości, energji i męskiemu talentowi organizacyjnemu. Beszta chorych jak kapral, ale może się śmiać razem z nimi jak dziecko. Nie buntuje się przeciwko niej prostytutka portowa, a Bastien, skazany na dożywotnią deportację, którego życie podwójnie jest stracone: raz spowodu wyroku a drugi raz ponieważ dobrowolnie oddał się do dyspozycji stacji trądu, by własne życie swoje uratować staje przed nią na baczność.

Osobistości jak siostra Genowefa są na stacjach trądu o wiele ważniejsze od lekarza. Bo w jakiż sposób można utrzymać porządek i dyscyplinę u ludzi, wśród których znajdujemy najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych, ponieważ niczego nie mają już do stracenia i dlatego wszystko mogą ryzykować?

Morand przypuszczał, że wpływ siostry Genowefy pochodzi stąd, że na każdym kroku demonstrowała, że dla niej nie egzystuje nawet możliwość zarażenia się. Przy zachowaniu jaknajtroskliwszej czystości nie cofała się przed żadnym nawet najbliższem zetknięciem się z chorymi, a to miało niesłychany wpływ na ludzi przyzwyczajonych, że każdy zdrowy widzi w nich wroga. Siostra Genowefa była jedyną w zakładzie, która naprawdę żyła z chorymi, znała o każdym wszystkie szczegóły, a chorzy nie zapomnieli tego, że tygodniami całemi spała w pokoju dziecka trędowatego, którego matka umarła.

Gdy Mikołaj wszedł do domu, uderzył go jak gdyby zapach łajna i pluskiew, a przeciwko temu nie pomagały żadne najbardziej ostre środki dezynfekcyjne. Przed tą jaskrawą zmianą — tam zapach kwiatów, tu typowe wyziewy trądu — cofał się Mikołaj każdym razem, do tej atmosfery najtrudniej mu było się przyzwyczaić. Na korytarzu śmiało się dwoje dzieci. Mikołaj je już znał. Jedna była małą Francuzką z kolonji, licząca być może lat jedenaście, druga miała matkę chińską i ojca francuskiego i byłaby napewno piękniejszą gdyby trąd żywcem jej już nie pożerał na rękach i około lewego oka. Mała Francuzka bawiła się właśnie czesaniem połowicznej Chinki.

(C. d. n.)

Trzy sprawy o zabójstwo

Przez miłość do zbrodni

Dziś rozpoczyna się proces Szulmana

(rg) Sprawa Mojżesza Szulmana, znajdzie się dziś na wokandzie sądu przysięgłych w Krakowie. Przed kratkami sądowemi rozegra się ostatni akt tragedji milosnej, która swego czasu wywołała olbrzymie poruszenie.

Napozór sprawa prosta. Znany jest zabójca i przewód sądowy nie będzie w tym kierunku obfitował w żadne momenty o specjalnem napięciu. Nie będzie szukania sprawcy i walki o jego alibi. Niemniej jednak toczyć się będzie spór ciekawy. Rzecz pójdzie tymrazem o motyw zbrodniczego czynu.

Szczegółowe śledztwo sądowe, prowadzone przez sędziego dr. Zacharskiego nagromadziło olbrzymi materjał, pozwalający na dokładne zorjentowanie się w warunkach życiowych sprawcy i jego otoczenia. Czyn Szulmana rzucony będzie na tło, pełne tragicznych sytuacyj życiowych, które doprowadziły młodego ślusarza do zbrodniczego czynu.

Jak wyglądają dzieje tej tragicznej miłości w świetle dotychczasowych dochodzeń, o tem piszemy poniżej. Rozprawa dzisiejsza przyniesie niezbybnie jeszcze niejeden nowy szczegół.

PIERWSZA ZNAJOMOŚĆ

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa Szulman, właściciel składu ślusarskiego, poznał się z szesnastoletnią Zofją Drechslerówną w r. 1933. Drechslerówna nawiązała z Szulmanem bliższą znajomość. Szulman bywał częstym gościem w domu Drechslerówny, która mieszkała razem ze swoimi rodzicami przy ul. Grodzkiej 18. Jak stwierdzają rodzice bł. p. Drechslerówny,

SZULMAN WYWIERAŁ SILNY WPŁYW NA ICH CÓRKĘ

i starał się usilnie o jej rękę. Rodzice jednak byli przeciwni tej znajomości, gdyż Szulman — zdaniem ich — kładł zanadto wielki nacisk na stronę finansową przyszłego małżeństwa. Ponieważ jednak córka dążyła wraz z nim usilnie do zaręczyn, a gdy rodzice sprzeciwiali się temu płakała po nocach, przeto ostatecznie

DRECHSLEROWIE DALI SWOJE ZEZWOLENIE NA ZARĘCZYNY

które odbyły się w dniu 16. XI. 1933 r.

Przed zaręczynami pod naciskiem Szulmana złożyli rodzice kwotę 1000 zł, na dwie książeczki Miejskiej Kasy Oszczędności na nazwisko córki i Szulmana. Nie zadowalając się tem zażądał on po zaręczynach od ojca narzeczonej 200 dolarów na założenie warsztatu ślusarskiego, którą to kwotę otrzymał, a pozatem miał dostać mieszkanie i urządzenie mieszkania.

Drechslerówna była z początku głęboko zajęta Szulmanem, a załączone do akt listy jej do Szulmana świadczą o jej gorącem względem niego uczuciu. Z biegiem jednak czasu

CHARAKTER SZULMANA STAWAŁ SIĘ CORAZ BARDZIEJ BURZLIWY.

Rodziców Drechslerówny zaczęły dochodzić wieści, że Szulman ilekroć jest poza domem z narzeczoną maltretuje ją, źle się z nią obchodzi i obsypuje ją przezwiskami.

W końcu 1934 r. rozpoczął Szulman, będąc jeszcze zaręczony z Drechslerówną, starania o rękę Anny Brühand. Ponieważ jednak że rodzice Drechslerówny założyli Szulmanowi warsztat ślusarski za kwotę 200 dolarów przeto matka Brühandówny zobowiązała się zwrócić tę kwotę rodzicom Drechslerówny. W zamian za to ci

ZGODZILI SIĘ NA ZERWANIE ZARĘCZYN ICH CÓRKI

i przyrzekli, że przed ślubem z Anną Brühand, Szulman otrzyma z rabinatu pismo zwalniające, przewidziane rytuałem.

Zaręczyny Szulmana z bł. p. Drechslerówną zostały w Rabinacie formalnie unieważnione, poczem Bronisława Brühand złożyła na ręce Rabina Spiry kwotę 1100 zł. jako odszkodowanie dla rodziców Drechslerówny. W dniu 25 XII. 1931 r.

ODBYŁY SIĘ W RABINACIE ZARĘCZYNY SZULMANA Z ANNĄ BRÜHAND,

przyczem Szulman miał dostać w posagu kwotę 1000 zł. w której mieściła się również kwota 1100 zł. wypłacona rodzicom Drechslerówny a oprócz tego miał dostać jeszcze kilkaset zł. na zakupno mebli. Termin ślubu umówiono na 7. 4. 1935 r.

Mimo zaręczyn z Brühandówną

SZULMAN SPOTYKAŁ SIĘ DALEJ Z DRECHSLERÓWNĄ

a nawet przychodził pokryjomu do mieszkania Drechslerów i gwizdaniem z podworca wywoływał Drechslerównę na ulicę.

Spowodu widywania się z Drechslerówną, robiła Brühandowa Szulmanowi często wymówki. Wskutek tego stosunki między nimi stały się również naprężone. Na jakiś tydzień przed ślubem, Szulman zażądał od Chany Brühand kwoty 300 zł. z tem, że o ile tej kwoty nie dostanie to

DO ŚLUBU NIE PÓJDZIE.

Ponieważ nadto Szulman nie chciał wydać Brühandównie zaświadczenia, że warsztat zakupiony za jej pieniądze jest jej własnością, przyszło między niemi do

ZERWANIA ZARĘCZYN.

Po zerwaniu zaręczyn Brühandówna wytoczyła Szulmanowi proces o zwrot wypłaconych pieniędzy. W toku procesu Bronisława Brühand, Szulman i jego ojciec zrobili zapis na sąd polubowny w Rabinacie.

W dniu 3. 6. 1935. Szulman i jego ojciec przybyli do Rabinatu i prosili o okazanie im owego zapisu. Gdy zaś urzędnik Rabinatu Majer Traubenfeld zapis ten im okazał, Szulman oraz jego ojciec zapis ten podarli na kawałki i w zupełności go zniszczyli.

Drechslerówna, która żywiła początkowo względem Szulmana gorące uczucie, widząc jego postępowanie ochłodła w tem uczuciu i chciała zerwać ostatecznie z nim znajomość.

Już w zimie 1934 r. Drechslerówna żaliła się że obawia się Szulmana, gdyż ten grozi jej zabiciem na wypadek, gdyby go opuściła.

Szulman ustawicznie niepokoił Drechslerównę, wyczekiwał godzinami przed bramą domu, w którym mieszkała Drechslerówna, wraz z rodzicami i usiłował gwizdaniem wywołać ją do siebie

DRECHSLERÓWNA ŻYŁA W CIĄGŁEJ OBAWIE O SWOJE ŻYCIE

a również i Szulman wpadał w coraz to większe rozdrażnienie.

W dniu 14. 9. 1935 r. poznał Szulman niejaką Różę K. Przygodna ta znajomość przemieniła się wkrótce w serdeczniejszy stosunek. Szulman zwierzał się jej że jest przez kobietę złamany duchowo i materjalnie, że świat jest fałszywy, że

KOBIETA ZABIJA

i że przez kobietę pracować nie można, przyczem wpadał w stan ostrej depresji. Opowiedział jej że

KOCHAŁ BARDZO DRECHSLERÓWNĄ, ŻE STARAŁ SIĘ DLA NIEJ WSZYSTKO POŚWIĘCIĆ

że się z nią zaręczył, a potem pod naciskiem jej rodziny zerwał narzeczeństwo.

Zwierzył się jej dalej, że następnie zaręczył się z Brühandówną, jednak gdy był już bliski terminu ślubu. Drechslerówna przyszła do niego do pracowni i domagała się od niego aby zerwał z Brühandówną

GROŻĄC MU, ŻE BĘDZIE PRZEKLĘTY

że żona jego i dzieci umrą.

Po zerwaniu z Brühandówną według swych własnych opowiadań znowu zaczął bywać u Drechslerówny, jednak ona go na każdym kroku denerwowała opowiadając mu bez ogródek, że go zdradza. Widząc depresję Szulmana K. radziła mu, żeby zasięgnął porady lekarskiej, a w końcu przeczuwając że może przyjść do katastrofy napisała do Drechslerówny

ANONIMOWY LIST OSTRZEGAWCZY

w którym zawiadamia ją że grozi jej niebezpieczeństwo ze strony „pewnej osoby“ która chodzi za nią z pewnemi zamiarami, i radzi jej Kraków opuścić.

W tych oto warunkach zbliżał się 21 października 1935. Dzień tragiczny w życiu Dreksierówny i Szulmana.

Morderca z Libiąża skazany na śmierć z zamianą na dożywotnie więzienie

(rg) Przez cały dzień wczorajszy toczył się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces Tomasza Hoły, mordercy z Libiąża, który w skrytobójczy spcsób zamordował swego znajomego Kazimierza Bogacza, aby obrabować go następnie z gotówki.

Rozprawę wczorajszą wypełniły w przeważnej części zeznania funkcjonarjuszy policji, przeprowadzających dochodzenia w lesie pod Chełmkiem, gdzie Hoła zamordował Bogacza. Zeznania przyczyniły się do zupełnego obalenia tezy obronnej Hoły, który tłumczył się, że zabił Bogacza w czasie sprzeczki.

Świadkowie ustalili przedewszystkiem, że zwłoki znaleziono w zaroślach, leżących z boku ścieżki, przebiegającej przez las. Niema więc mowy o tem, aby — zgodnie z zapodaniem mordercy — przyjąć, że zabójstwo nastąpiło w momencie, kiedy obaj przechodząc lasem przystanęli chwilę, aby dokonać jakichś obrachunków. Wskazywałoby to raczej na to, że mord został dokonany w miejscu odległem od ścieżki lub też zwłoki zaciągnięto tam po zbrodni.

Teza oskarżonego, że wpierw uderzył Bogacza kijem w głowę, aby obronić się przed jego atakiem została również mocno podważona. Na głowie denata znaleziono obrażenia z obu stron, świadczące o tem, że nie mogły być zadane z jednego miejsca i z jednej pozycji. Pozatem były rany drążące kość czaszki, tak, że niewiarygodne wydaje się zeznanie Hoły, jakoby uderzył Bogacza sosnowym kijem, znalezionym w lesie.

Kwestja narzędzia zbrodni nie została wogóle wyświetlona. Nie znaleziono bowiem przedmiotu, który uderzając w głowę Bogacza spowodował dwukrotne załamanie czaszki, nie znaleziono również noża, którym morderca obrzeciał prawieże zupełnie szyję swej ofiary. Oskarżony przez cały czas podtrzymywał swe zeznania, że narzędzia zbrodni odrzucił wzarośla. Tymczasem funkcjonarjusze P. P. prowadzący dochodzenia zeznali, że miejsce wokół zwłok zostało w promieniu 100 m dokładnie przeszukane i żadnego kija aniteż noża nie znaleziono.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiał prokurator dr. Gajewski oraz obrońca poczem przysięgli udali się na naradę.

Ława przysięgłych 12 głosami zatwierdziła winę oskarżonego Hoły w kierunku zabójstwa i rabunku. Prok. Dr. Gajewski zażądał najwyższego wymiaru kary. **Trybunał skazał Hołę na śmierć i zamienił karę śmierci na skutek amnestji na dożywotnie więzienie.** Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

—ooo—

Magister prawa skazany za zabójstwo na 9 mies. więzienia

(rg) Donosiliśmy onegdaj o procesie mgra Aleksandra Milana, oskarżonego o nieumyślne zabójstwo. Sprawa ta jest epilogiem wypadku, jaki miał miejsce w nocy 12 listopada ub. roku za Parkiem Jordana.

Milan przechodząc w towarzystwie swej znajomej Władysławy Baranówny manipulował rewolwerem. W pewnym momencie nastąpił wystrzał, a Baranówna ranna została w brzuch. Przewiezio na do szpitala zmarła po kilku tygodniach.

Sąd Okręgowy uznał mgr. Milana winnym nieumyślnego zabójstwa i zasądził go na 9 miesięcy więzienia.

Księżniczka Lilibeth, przyszła władczyni W. Brytanji

Londyn, w kwietniu.

Dnia 21 kwietnia obchodzić będzie Londyn bardzo uroczyście 10-cioletnie urodziny swojej ulubienicy, małej księżniczki Lilibeth. Kto to jest Lilibeth? Mała, urocza księżniczka Elżbieta, bratanica króla Edwarda VIII, a jeśli ten nie zostawi potomstwa, prawdopodobnie przyszła królowa imperjum brytyjskiego.

Kiedy jej przed kilku tygodniami opowiedziano, że jej ojciec, książę Yorku, został następcą tronu, zapytała z zatrwożoną minką: a czy mogę go nadal nazywać Daddy? a na potakującą odpowiedź matki, dodała z westchnieniem ulgi: a więc i z mojemi lalkami mogę się dalej bawić". To były chwilowo największe troski, które sprawiło małej księżniczce, zmiana głowy państwa.

LILIBETH POZNAJE ŻYCIE TAKŻE Z JEGO SMUTNEJ STRONY.

Nie należy sądzić, że ta mała ulubienica Anglji wyrasta w jakimś sztucznym raju i nie poznaje także trosk i smutków życia. O nie, jej małe wrażliwe serduszko zapoznało się też z nędzą dnia powszedniego. W dzień urodzin otrzymuje księżniczka całą górę prezentów ze wszystkich krańców Anglji. Te wszystkie podarunki załadowuje się zwyczajnie na auto i Lilibeth, wraz z wychowawczynią jedzie do szpitalików dziecięcych i sierocińców i tam biednym dzieciom, które nie znają luksusu, rozdziela swoje zabawki i swoim uroczym, pełnym wdzięku uśmiechem, wnosi trochę nadziei i wiosny do beznadziejnie szarego dnia tych biedaków. Ale ona sama, kiedy później wraca do swojego, czerwonym jedwabiem obitego pokoju dziecinnego, przez długie chwile nie może zapomnieć o tych smutnych twarzach dziecięcych, i cicha melancholja zasnuwa wesołe zazwyczaj oczy dziecka.

LILIBETH I POLICJA.

Mała Lilibeth specjalną sympatją darzyła ewnego konnego policjanta, który pełnił służbę naprzeciwko okien pałacu. Mała dziewczynka przez otwarte okno uprawiała regularny flirt z młodym policjantem. Uśmiechała się do niego, rzucała mu całuski, klaskała w rączki, żeby zwrócić na siebie jego uwagę. Młody przedstawiciel władzy nie mógł się oprzeć pokusie i wzniósł rękę, ażeby także posłać całusa swojemu rozkosznemu vis a vis. A wtedy stało się nieszczęście. Dwa auta, które ruch ręki wzięły jako sygnał, zderzyły się ze sobą. Biednemu policjantowi groziła dyscyplinarka, spowodu zaniedbania podczas służby. W ostatniej chwili do Scotland Yardu wpłynął list księcia Yorku, z podpisem małej Elżbiety, w którym opisuje faktyczny stan i prosi o wybaczenie policjantowi. Na wszelki wypadek przydzielono młodemu policjantowi inny posterunek.

JEJ PIERWSZA PODRÓŻ POWIETRZNA.

Lilibeth jest wielką przyjaciółką zwierząt. Dwa psy są stałymi towarzyszami jej zabaw. Jako czteroletnie dziecko umiała już mała księżniczka jeździć konno. Jej klacz Rossie jest bardzo spokojna i poważną czworonożną damą, która snać świadoma jest swgo zadania. W każdym razie nie pragnie zdobyć wawrzynów sportowych i nie lubi ryzykownych przedsięwzięć. Pewnego razu, na wsi, dwaj kuzynowie księżniczki droczyli się z nią i naśmiewali, że nie potrafi przeszkoczyć przeszkody.

Mała księżniczka, zadraśnięta w swojej ambicji, zacisnęła ostrogi, ale Rossie ani nie myślała o wzięciu przeszkody. Koniec był taki, że mała się rozpędziła, Rossie pozostała w tyle, a Lilibeth zrobiła koziołka w powietrzu i wpadła do rowu. Kiedy przestraszeni kuzynowie, widząc pokrwawioną i pokaleczoną kuzynkę, zapytali strwożeni, czy bardzo boli, mała odpowiedziała rezolutnie: ale, to nic wielkiego, kiedy pójdę na wojnę, jeszcze będę bardziej ranna i pokrwawiona.

PARADA PRZED DZIESIĘCIOLETNIĄ.

Prawdopodobnie tak krwawo nie ukształtuje się przyszłość małej księżniczki. Ale może kiedyś przyjdzie czas, że jej grymas, albo marsowa mina, nie pozwolą zasnąć panom ministrom. Tymczasem zadawala się Lilibeth swojem beztroskiem dzieciństwem.

21 kwietnia będzie odgrywała wielką damę. Najpiękniejsi żołnierze w państwie będą przed nią defilowali, wielcy panowie o sławnych nazwiskach, będą z czcią całowali jej małą rączkę. A Lilibeth z gracją i godnością królowej przyjmie te oznaki hołdu. Kto wie, czy ta ceremonja, która dla niej jest teraz tylko zabawą, nie będzie kiedyś w przyszłości historyczną prawdą...

Letnisko na kółkach

„Trailer Camp" zdobywa Amerykę

Nowy Jork, w kwietniu.

Podróż do Florydy — który przeciętny Amerykanin nie marzy o tem? Ale takie marzenie aż do ostatnich czasów dla zwyczajnego śmiertelnika było utopją, musiało pozostać na zawsze w krainie snów i marzeń, niespełnionem życzeniem. Bo hotele w Miami, Palm Beach i innych luksusowych miejscowościach kąpielowych południowej Ameryki mają tak wygórowane ceny, że niemiljoner nawet myśleć o nich nie śmie. Musimy na to uważać — twierdzą hotelarze — ażeby przez niskie ceny nie obniżyć niveau naszych gości. I rzeczywiście ich spekulacja okazała się słuszną, miljonerzy pozostali między sobą.

Ale ostatnio zagraża temu przeznaczonemu tylko dla miljonerów rajowi na Florydzie, poważne niebezpieczeństwo. To niebezpieczeństwo nazywa się „Trailer Camp" i jest wyrazem najmodniejszego postępu na polu weeckendu. Mr. Babbit zareagował przeciwko temu zamknięternu kołu miljonerów. Od tygodni toczą się na betonowanych autostradach U.S.A. osobliwe jakieś pojazdy. To są „Trailer", ruchome domki weeckendowe, które można przyczepić do każdego auta i wlec za sobą tysiące kilometrów. W dziedzinie budowy tych ruchomych domków rozwija przemysł amerykański zadziwiającą wprost wielostronność. Taniość i wygoda, oto, co jest najważniejsze i najmiarodajniejsze przy konstrukcji „Trailerów". Model z roku 1936 nie pozostaje w tyle za dobrym pokojem hotelowym, ma jeszcze natomiast tę zaletę, że właściciel może sobie we własnej kuchni sporządzać potrawy.

Kuchnia naturalnie jest elektryczne opalana, mały motorek benzynowy wytwarza prąd. We wnętrzu wózka znajdują się łóżka, szafy, stoły i stolki. Wszystkie meble są składane tak, że nie zajmują wiele miejsca i nie zachodzi obawa uszkodzenia podczas transportu.

Z nastaniem wiosny poczęła się prawdziwa wędrówka narodów w tych zmotoryzowanych wózkach. Na wszystkich drogach spotyka się auta, wiozące „Trailery", a celem podróży jest przeważnie Floryda. Taki pobyt kosztuje bardzo tanio. Wynajmuje się tylko kawałek gruntu pod „Trailer", a reszta to już drobnostka, — żyje się prawie tak samo tanio, jak w domu i cieszy się denerwowaniem miljonerów, których ta przyjemność kosztuje majątek. „Trailer" zdobywa Amerykę. motoryzacja ogarnęła także letniska.

—oOo—

Stawiska wydalona z Ameryki

Nowojorska policja obyczajowa nakazała Arlecie Stawiskiej opuszczenie Ameryki w ciągu 8 dni.

Zainteresowany w tej sprawie przez przedstawicieli prasy szef policji odmówił bliższych wyjaśnień, nadmieniając jedynie, że p. Stawiska zajmowała się w Nowym Jorku nietylko sceną.



WTOREK, 21. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; W naszych ogródkach (dla dzieci młodszych), koncert południowy w wyk. ork. PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego, Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Południowy koncert z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Piosenki ludowe i dworskie w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego (duet) 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Utwory polskie w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. gr. Adama Hermana; 16.45 Koncert w wyk. ork. wojskowej; 17.00 Skarby Polski: Przemysł hutniczy, odczyt wygł. inż. Ignaszewski; 17.15 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Poznańskiej 18.45 Wiadomości bieżące; 18.50 Program na dzień następny; 19.00 Koncert reklamowy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Wywiad; 19.35 Audycja żołnierska; 20.00 Rola społeczna i kulturalna Radja odczyt wygł. b. premjer Janusz Jędrzejewicz; 20.15 Dziennik wieczorny; 20.30 Z Paryża: koncert europejski. Wykonawcy: ork. symfoniczna i chóry pod dyr. Feliksa Rangela; 21.30 Zagadki czterowierszowe, w opr. Teodora Bujnickiego; 21.45 Koncert w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 22.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.39 Wiadomości sportowe w Warszawy; 22.45 Muzyka lekka z płyt 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.50 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.00 p. Kraków; 22.45 O polskich podróżnikach i badaczach podbiegunowych — odczyt w jęz. ang. wygł. prof. Arctowski; 23 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.50 Koncert reklamowy; 19.05 Płyty; 19.10 Skrzynka techniczna; 19.20 p. Kraków; 22.45 p. Warszawa; 23.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.50 Matura się zbliża — dr. St. Pappe; 19.05 Koncert reklamowy; 19.20 p. Kraków; 22.45 Za kulisami sądu — przegląd humoru prawniczego K. Forda, 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.45 Pogadanka z radjosłuchaczami; 18.55 O wszystkiem potroszku; 19.00 Program; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie: 23.00 Transmisja z kawiarni Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni i arje; 20.30 Koncert europejski; 22.25 Poważne i wesołe pieśni 16 i 17 stulecia, 23.25 Muzyka wiedeńska.

Rzym (420.8) 20.35 Wieczór rzymski.

Leningrad (1224) 15.00 Utwory Rimskij - Korsakowa; 18.00 Koncert symfoniczny; 21.00 Muzyka na instrumentach ludowych.

SPEAKER RADJA WŁOSKIEGO MIANOWANY ZOSTAŁ BISKUPEM

Najsławniejszy speaker radja włoskiego p. P. Facchinetti został mianowny ostatnio biskupem Trypolitanji i otrzymał tytuł „Wikarego Apostolskiego".

P. Fachinetti liczy lat 53. Jako 17-letni młodzieniec wstąpił do medjolańskiego zakonu Franciszkanów. W Medjolanie otrzymał też stopień doktora i był profesorem tamtejszego Uniwersytetu Katolickiego.

Równocześnie jednak p. Facchinetti, odznaczający się niezwykłą elokwencją, piastował urząd speakera radjostacji medjolańskiej.

Telewizja a koronacja króla Edwarda VIII.

Angielski „broadcasting" pracuje obecnie usilnie nad takiem udoskonaleniem przesyłania obrazów na odległość, aby podczas przyszłorocznych uroczystości koronacji króla Edwarda VIII, mieszkańcy olbrzymiego imperjum brytyjskiego mogli nietylko słyszeć, lecz i widzieć ich przebieg.

Dotychczasowe próby, dokonane w tym kierunku, nie wydały wprawdzie zadowalających wyników, inżynierowie jednak zajęci w pracowniach „broadcastingu" nie tracą nadziei, że uda się im jeszcze przed uroczystościami koronacyjnemi ulepszyć wynalazek telewizji i zbudować istotnie praktyczne, każdemu dostępne aparaty telewizyjne.

Jeżeli tego dopną, to po uroczystościach koronacyjnych przyjdzie kolej na wyścigi konne, mecze tenisowe lub piłki nożnej, regaty i td. które widzieć będzie można z odległości tysięcy kilometrów.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tydzień ubiegły na giełdach światowych

Okres poświąteczny przeszedł na światowych giełdach papierów wartościowych pod znakiem poważnych wydarzeń politycznych, a więc ostrego zatargu włosko-angielskiego, który udało się narazie załagodzić, coraz bardziej uwydatniających się sprzeczności między polityką zagraniczną Francji i Anglji, wciąż jeszcze wiszącej nad światem groźby konfliktu zbrojnego między Sowietami a Japonją i wzmożonych zbrojeń nietylko wielkich mocarstw, ale także państw mniejszych.

Wypadki polityczne na terenie międzynarodowym *wpływały hamująco na rozwój obrotów* i tylko na niektórych rynkach dało się zauważyć przejściowe pewne ożywienie.

Na *giełdzie nowojorskiej* obroty były większe. Kursy wykazywały znaczne wahania, przyczem przeważał nastrój zniżkowy. Największe obroty zanotowano w dziale akcyj koncernów stalowych, fabryk, motorów, akcyj kolejowych, gumowych, browarniczych, samochodowych. Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą, podniosły się notowania 7-proc. Poż. Śląskiej, utrzymała się na niezmienionym prawie poziomie Pożyczka Dillona, zniżkowały natomiast wszystkie inne papiery. Notowano w dn. 16 bm. (w nawiasach cyfry z 9 bm.) 8-proc. Poż. Dillona 90.50 (90.00), 7-proc. Poż. Stab. 103.00 (105.25), 6-proc. Poż. Dol. 75.50 (76.00), 7-proc. Poż. m. Warszawy 65.50 (67.00), 7-proc. Poż. Śląska 69.50 (68.12½).

Giełda londyńska wykazywała początkowo tendencję słabą, w środku tygodnia jednak nastąpiło ogólne wzmocnienie, które wyszło od brytyjskich papierów państwowych, akcyj fabryk motorów i samolotów, niklowych, kauczukowych, naftowych i miedzianych. Jedynie akcje chemiczne i fabryk sztucznego jedwabiu, pomimo ogólnej poprawy, utrzymały się na dotychczasowym słabym poziomie. Również *giełda paryska* miała początkowo usposobienie słabe, co przypisać należy przedewszystkiem obawom sfer giełdowych przed konfliktem włosko-angielskim. Potem jednak, ze względu na pewne odprężenie w stosunkach między Anglją a Włochami, nastrój się poprawił. Zarówno renty jak też i akcje z Bankiem Francuskim na czele zdołały odzyskać część strat. Z papierów międzynarodowych zwyżkowały akcje Kanału Sueskiego, koncernu miedzianego Rio Tinto i [illegible] naftowego Royal Dutch. *Giełda amsterdamska* pozostawała pod wpływem Paryża i Londynu. Wahania na tych giełdach odbijały się na giełdzie amsterdamskiej. Obroty na *giełdzie berlińskiej* były bardzo małe, ponieważ publiczność i spekulacja wstrzymywała się od większych tranzakcyj, ze względu na niepomyślną sytuację międzynarodową. Na *giełdzie wiedeńskiej* przeważał nastrój mocny, przejściowo tylko wskutek wzmożonej realizacji zysków dało się zauważyć osłabienie.

Na giełdzie warszawskiej nastąpił w tygodniu sprawozdawczym spadek notowań zarówno akcyj jak i papierów procentowych. Notowano (pierwsza cyfra z 9, druga z 18 bm.): akcje: Bank Polski 95.75 — 95.00, Warszawski Cukier 23.50 — 23.00, Lilpol 9.10 — 9.00, Ostrowiec 26.25 — 26.25, Starachowice 28.25 — 27.25; papiery procentowe: 4-proc. Poż. Dol. 51.00 — 50.25, 5-proc. Poż. Konwers. 57.50 — 56.50, Poż. Dol. 74.50 — 74.75, 7-proc. Poż. Stab. 61.88 — 62.88, 4½-proc. L. Zast. Ziemskie 42.50 — 42.50, 5-proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 52.50 — 54.13.

Kursy złota i dolarów kształtowały się zwyżkowo. Za dolary złote płacono 9.08 — 9.10, za ruble złote 4.87 — 4.88, a za dolary w banknotach 5.30½ — 5.31. Czeki Nowy Jork notowano 5.31 1/8 — 5.31¼, kabel 5.31¼ — 5.31 3/8. Z dewiz europejskich obniżył się Amsterdam, podniósł się Zurych. Marki niemieckie w gotówce notowano 142.50 — 142.00, Registermarki 123.00 — 125.00, czerwońce sowieckie 2.55 złotych.

Ułatwienia podatkowe w wyniku lustracji władz skarbowych

Kontynuując rozpoczęte lustracje władz skarbowych, p. wicemin. Skarbu, Świtalski, przybył w towarzystwie dyrektora Biura Personalnego Drojanowskiego, dyrektora Departamentu Podatków Lubowickiego i naczelnika wydziału Guzikowskiego do Kieleckiej Izby Skarbowej. Po zlustrowaniu urzędów skarbowych w Radomiu i Kozienicach, udał się p. wicem. Świtalski do Miechowa, Sosnowca i Kielc. W Białobrzegach (pow. Radom) p. wicemin. Świtalski był obecny na rokach naczelnika Urzędu Skarbowego przy sposobności uzgadniania z płatnikami — w myśl nowych zasad wprowadzonych po raz pierwszy w roku bież. — wysokości zryczałtowanego podatku od obrotu.

W wyniku lustracji wicemin. Świtalskiego, niezależnie do kompletowania materjałów dla uproszczenia urzędowania, wydawane są przez Min. Skarbu doraźne zarządzenia w kwestjach dojrzałych do natychmiastowego załatwienia. M. in. wydano rozporządzenie o przesunięciu o 1 miesiąc terminu płatności podatku od lokali; zarządzono zaniechanie ściągania z urzędów gminnych sum, zdefraudowanych przez sołtysów, zalecając wystąpienie na drodze karnej i cywilnej przeciwko defraudantom; wprowadzono do końca maja b. r. ujęte w specjalny system dobrowolne inkaso podatku gruntowego oraz wszystkich zaległości podatkowych przez sołtysów i przy udziale urzędników skarbowych dla płatników. opłacających do 200 zł. podatku. W tym celu w oznaczonych zgóry terminach w kilku miejscach na terenie każdego powiatu utworzone będą specjalne punkty poborowe, które dokonywać będą inkasa bez odsetek za zwłokę oraz z darowaniem — na zasadzie postanowień o ordynacji podatkowej — kosztów egzekucyjnych za zajęcie ruchomości, rozpisanie licytacji itp. tym płatnikom, którzy skorzystają z inkasa; dalej zakazano praktykowancj w niektórych urzędach skarbowych sprzedaży znaczków na różne cele społeczne.

Przed wydaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy mleczarskiej

Uchwalony przed niedawnym czasem projekt ustawy mleczarskiej w dalszym ciągu żywo jest komentowany w zainteresowanych kołach gospodarczych. Jak wiadomo, zarówno prywatne mleczarstwo, jak i samorząd gospodarczy wysunęły pod adresem ustawy szereg zasadniczej natury zastrzeżeń. W szczególności podniesiono, że nowa ustawa wkracza w dziedzinę już pod względem prawnym uregulowaną, a mianowicie objętą obowiązującem prawem przemysłowem. Odnosi się to zwłaszcza do przymusu koncesyjnego, unormowanego przez prawo mleczarskie w innym trybie, aniżeli to przewiduje prawo przemysłowe.

Ponadto zwrócono uwagę na niewłaściwość z punktu widzenia zasad ekonomiki ujmowania w formułę prawną obowiązku płacenia ceny, odpowiadającej rynkowej wartości sprzedanych przetworów. Niezależnie od powyższego sfery kupieckie podniosły szereg zarzutów co do oddania w ręce Izb Rolniczych decyzyj w sprawie istnienia, czy nie istnienia zakładów przemysłu mleczarskiego. W tych warunkach bowiem przemysł mleczarski przestaje być przemysłem wolnym, a jego istnienie zależne będzie od dobrej woli, lub nastawienia Izb Rolniczych, którym oddany został nadzór nad mleczarstwem i rejestr zakładów mleczarskich. Sfery gospodarcze podkreśliły płynące stąd niebezpieczeństwo dla przemysłu mleczarskiego i nowy niezasadniony objaw preferencyj dla instytucyj spółdzielczych z krzywdą dla mleczarstwa, opartego o prywatny kapitał.

Zainteresowane sfery kupieckie mimo uchwalenia ustawy, wskazują na potrzebę zliberalizowania jej przepisów w rozporządzeniu wykonawczem, a zwłaszcza zachowania praw nabytych.

Kwestja praw nabytych uregulowana została projektem ustawy w ten sposób, że zgodnie z artykułem 5-ym projektu w odniesieniu do zakładów istniejących w chwili wejścia w życie ustawy Izba Rolnicza może odmówić wyrażenia zgody na dalsze istnienie zakładu mleczarskiego: bądź gdy jest prowadzony nienależycie, bądź też, gdy Izba uzna istnienie zakładu za zbędne. Zdaniem kół kupieckich wspomniane uprawnienia dają Izbie nieograniczone prawa wpływania na egzystencję całego szeregu warsztatów przemysłu mleczarskiego, jakkolwiek artykuł 12-ty prawa przemysłowego wyraźnie postanawia, że rozporządzenia Rady Ministrów co do rozszerzenia listy przemysłów, podlegających przymusowi koncesyjnemu, nie mogą naruszać praw nabytych.

W Polsce powstaną biura wynajmu samochodów

Samorząd gospodarczy gromadzi obecnie materjały, dotyczące zagadnienia krajowej komunikacji samochodowej, zarówno autobusowej jak i towarowej. Sprawy objęte tem zagadnieniem nabierają dziś szczególnej wagi wobec planowanego organizowania przy współdziałaniu ministerstwa komunikacji biur wynajmu samochodów w poszczególnych województwach.

Wypowiadając się w sprawie przyczyn hamujących dostateczną rozbudowę sieci połączeń samochodowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podniosła m. in.. że zaliczyć do nich należy:

a) zły stan dróg,

b) nadmierne obciążenie przedsiębiorstw przewozowych podatkami i opłatami na rzecz skarbu, funduszu drogowego itp.,

c) wysoką cenę samochodu krajowego wyrobu,

d) zbyt krótki termin trwania koncesji (jeden rok), niepozwalający na racjonalne prowadzenie przedsiębiorstwa, oraz

e) niewłaściwe nastawienie P. K. P. w obawie przed konkurencją komunikacji samochodowej.

Przy udzielaniu koncesji powinny być uwzględniane wyłącznie motywy natury przedmiotowej, wobec czego koncesje przyznawać należy firmom rozporządzającym dostatecznymi środkami finansowemi.

Ponadto w celu dostosowania polityki koncesjonowania do wymogów gospodarczych Izba podniosła konieczność należytego honorowania opinji samorządu gospodarczego jako czynnika ustawowo powołanego do wypowiadania się w sprawach wniosków koncesyjnych.

Przywóz surowców

Związek Izb przedstawił ministerstwu przemysłu i handlu plan przywozu następujących surowców: wełny, odpadków wełnianych, sierści i puchu, juty, konopi, smalcu i konopi Manilla, skór surowych i ekstraktów garbarskich, minerałów zawierających bor, kalafonji i fosforytów, tłuszczów roślinnych (kopra, ziarna palmowe, sezam, rycynus, słonecznik, soja) i zwierzęcych (tłuszcze utwardzone i łój, tłuszcze kostne). Ponadto Związek opracował plan przywozu: ziarna kakaowego, masła kakaowego, kawy i herbaty.

Plan przywozu tych surowców oparty został na cyfrach przywozu z lat 1933 — 35, z uwzględnieniem tendencyj rozwojowych, jakie w ciągu ubiegłych okresów gospodarczych zaznaczyły się w rozwoju przemysłów zainteresowanych poszczególnemi surowcami. Brany był również pod uwagę przywóz artykułów gotowych, ze specjalnem uwzględnieniem wpływa

reglamentacji przywozu surowców na jego rozwój.

W tych działach, w których rozwój produkcji nie wymagał zasadniczej rewizji polityki przywozowej, Związek przewidział pewną marżę, zapewniającą pokrycie ew. wzrostu zapotrzebowania w związku z rozwojem konjunkturalnym. Nadwyżka ta utrzymana jest w granicach 5—10 proc. poprzedniego przywozu.

Pozatem Związek ukończy wkrótce opracowanie planu przywozu skór futrzanych. W ten sposób wyczerpanaby była lista najważniejszych surowców, których przywóz jest reglamentowany.

Ze zjazdu Chemików Żydów

W dniach 17 i 18 bm. odbywały się obrady II-go Zjazdu Delegatów Związku Chemików Żydów w Polsce. Na Zjazd przybyło przeszło 100 delegatów ze wszystkich ośrodków przemysłowych i miast Rzplitej.

Zjazd został otwarty przemówieniem prezesa Zarządu Głównego dr. Benedykta Hepnera, który poruszył najważniejsze i najaktualniejsze problemy związane z sytuacją chemika - Żyda w Polsce i możliwości zatrudnienia bezrobotnych chemików w przemyśle polskim i palestyńskim. Zjazd witali przedstawiciele nast. organizacyj: Keren Ha jesod, Keren Kajemet L'Israel, Związek Przemysłu Chemicznego RP., Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, Centrala Związku Kupców, Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych i in.

Sprawozdanie z działalności ustępujących władz Związku złożył mgr. I. Eicher, który wykazał nie ustający rozrost Związku w okresie sprawozdawczym. Ilość członków Związku przekroczyła liczbę pięciuset. Wzrosła ilość oddziałów. Dotychczasowa praca Związku zmierzała do wyspecjalizowania ogółu chemików żydowskich w Polsce, uzyskania zatrudnienia dla bezrobotnych oraz zainteresowania i pogłębienia sprawy rozwoju przemysłu chemicznego wśród ogółu żydowskiego w Polsce. Prace Zarządu zmierzały do stworzenia seminarjum technologicznego, założenia szeregu spółdzielni wytwórczych, biura pośrednictwa pracy i innych. Zarząd Główny uzyskał dla członków Związku przeszło 30 praktyk specjalizacyjnych oraz 10 posad. Naczelnem zagadnieniem Zjazdu zakończył referent, jest wyspecjalizowanie chemików żydowskich na placówki przemysłowe w Polsce, i w Palestynie. Do Prezydjum Zjazdu zostali wybrani: dr. Władysław Sachs — Warszawa, inż. Buchner — Kraków, inż. Markus — Łódź, dr. Kohlberg — Chorzów, inż. Russak — Łódź, inż. Umschweif — Lwów. Zjazd uchwalił przez aklamację wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta RP. prof. Mościckiego oraz Prezydenta Agencji Żydowskiej prof. Weizmana.

Sprawozdania w imieniu poszczególnych Oddziałów Okręgowych Związku złożyli: inż. Buchner — krakowskiego, inż. Markus — łódzkiego, dr. Lewi warszawskiego, inż. Sekler — lwowskiego.

Obszerny referat o planie pracy na przyszłość wygłosił mgr. D. Szrajber — Warszawa. Referent widzi w pracy Związku trzy zasadnicze drogi, prowadzące do poprawy bytu chemika - Żyda. Należy zwrócić się z żądaniem do przemysłowców żydowskich o zatrudnienie chemika żydowskiego w zakładach przemysłowych. Związek winien współdziałać w organizowaniu szeregu spółdzielni wytworczych o średnim i drobnym zasięgu, uruchomić warsztat przeszkoleniowy dla szerokiej specjalizacji młodych inżynierów — chemików.

O przystąpieniu do Związku Żydowskich Zrzeszeń Technicznych referował inż. I. Thon. Mówca oświetlił założenia mającego powstać Związku Zrzeszeń, rolę chemików żydowskich i ich współudział przy tworzeniu się Izb Inżynierskich i Naczelnych Organizacji Inżynierów. W powyższych organizacjach musi być broniona zasada równomiernego udziału techników żydowskich w obsadzaniu stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych, wielkich zakładach przemysłowych i td. Technicy żydowscy muszą posiadać jednolitą organizację celem obrony interesów zawodowych swych członków.

Wieczór taneczny Lidji Falter

Sezon wiosennych popisów szkół tanecznych zapoczątkował wieczór Lidji Falter, który odbył się w ubiegły czwartek w sali Starego Teatru. Pani Falter ma za sobą uczciwe przygotowanie techniczne, panuje doskonale nad każdym ruchem i posiada warunki ku temu, by dać nam kreacje, wywołujące zadowolenie estetyczne. Poważne zastrzeżenia budzi jedynie kompozycyjna strona programu, wykazująca pewne braki, a może tylko zaniedbania. Odtańczone utwory zarówno solowe, jak zespołowe obfitowały wprawdzie w momenty ciekawe, lecz nie wszystkie wiązały się w harmonijną całość. A jednak Lidja Falter umie przemyśleć taniec logicznie do końca i związać poszczególne elementy w konsekwentną i artystycznie zadawalającą kompozycję. Najlepszym tego dowodem jest choćby „Taniec z Perkusją".

Z uczenic pani Falter wyróżniały się chlubnie p. Warchałówna, która łączy świetną szkołę swej nauczycielki z wielkim wdziękiem osobistym, oraz doskonała akrobatka, p. Kappelówna. Akompaniament p. Ryszarda Franka był pod każdym względem wzorowy.

S. L.

Wiadomości z kraju

Straszny pożar i wybuch w Otwocku

W nocy z soboty na niedzielę Otwock został zaalarmowany olbrzymim pożarem. Jak się okazało, przy ul. Warszawskiej 19 nastąpił wybuch maszyny piekielnej. W jednej chwili stanął w płomieniach blok drewnianych budynków, stanowiący własność działacza sjonistycznego dra Kremera, który przebywa w Palestynie.

Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością. Wskutek pożaru przez dwie godziny Otwock pozbawiony był światła elektrycznego.

Miejsce pożaru znajduje się w odległości 30 metrów od posterunku policyjnego. W chwili po wybuchu ukazały się gęste kłęby dymu. Wkrótce potem wszystkie płomienie ogarnęły całe zabudowanie. Pożar zauważono natychmiast w komisarjacie policji. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nie można było uzyskać połączenia telefonicznego ze strażą pożarną.

Na szczęście znajdowały się właśnie na dworcu dwie lokomotywy, na których — po zawiadomieniu służby kolejowej o pożarze — puszczono w ruch sygnały alarmowe. Przeraźliwy gwizd obu lokomotyw zaalarmował cały Otwock i okolice. Na skutek tego alarmu, wyruszyła straż pożarna, kierując się w stronę gwizdu, nie znając jednak początkowo miejsca pożaru. Akcja straży ogniowej była utrudniona spowodu braku wody.

Wobec rozmiaru pożaru, akcja ograniczyła się do zlokalizowania ognia. Spłonęły wszystkie trzy budynki oraz mieszczące się tam sklepy: Etli Korntajer (perfumerja), Abrama Gutenwila (sklep z obuwiem) i Rudolfa Weecera (fryzjernia).

Największe straty poniosła właścicielka sklepu z perfumerją „Marguerite", która szkody swoje oblicza na 18.000 zł. Sklepy Korentajerowej i Weecera nie były asekurowane. Straty właścicieli sklepów obliczone są ogółem na 40.000 zł.

Ruchomości mieszkańców wyniesiono z zagrożonych lokali i ulokowano w sąsiednim budynku, gdzie mieści się policja. Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu trwa.

Należy zaznaczyć, iż onegdajszy wybuch bomby jest 3-ci z kolei. Pierwszy wybuch miał miejsce w składzie aptecznym Mostkowa na ul. Warszawskiej, drugi w drukarni braci Lajn również przy ul. Warszawskiej.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w pow. Kościańskim

za zbrodniczą działalność terorystyczną

W poniedziałek, dnia 20 bm. starosta powiatowy w Kościanie (województwo poznańskie) zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego, tj. zarządu na powiat, wszystkich obwodów oraz kół. Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następującej treści:

„Na przetsrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podrzucania do mieszgań różnych osób materjałów wybuchowych, niszcząc mienie i zagrażając życiu. Przeprowadzone w związku z temi wypadkami *dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że zamachów tych dokonali, względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego.* Stwierdzono również, że wypadki te stanowiły *fragmenty szerzej zakrojonej akcji terorystycznej, organizowanej i kierowanej przez władze Stronnictwa Narodowego.*

Ponieważ zastosowane tymczasowe środki represyjne nie położyły ostatecznej tamy przestępczej akcji, czego dowodem jest podrzucenie materjałów wybuchowych pod lokal posterunku P. P. w Kamieńcu w dn. 3 kwietnia 1936 r., *okazało się koniecznem w interesie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, wydanie decyzji, zawieszającej działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu kościańskiego.*

ooo

O odroczenie egzekucyj podatkowych we Lwowie

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie odniosła się do dyrektora Izby Skarbowej we Lwowie z prośbą o wydanie zarządzeń, by władze skarbowe uwzględniły sytuację tych kupców i przemysłowców, którzy zostali poszkodowani naskutek ostatnich zajść na terenie Lwowa. W szczególności chodzi o wstrzymanie i odroczenie biegnących egzekucyj do czasu, kiedy przedsiębiorstwa te będą w stanie wywiązać się z swych terminowych zobowiązań. Odroczenie biegnących egzekucyj winno mieć zastosowanie nietylko do kupców i przemysłowców, których warsztaty pracy zostały w tej czy innej formie uszkodzone. W handlu lwowskim od kilku dni panuje całkowity zastój — przez dwa dni sklepy zupełnie były zamknięte tak, że większość kupców i przemysłowców pozbawioną została normalnych utargów. Przypuszczalnie władze skarbowe z faktem tym zechcą się liczyć i wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Żydowskie organizacje rzemieślnicze nie zostały zaproszone

W kołach rzemieślników żydowskich w Warszawie komentowany jest fakt, że na niedzielne uroczystości ku czci Kilińskiego, żydowskie organizacje rzemieślnicze nie otrzymały zaproszeń. Jest to tem bardziej charakterystyczne, że od rzemieślników żydowskich podczas składania egzaminów pobierano składkę na budowę pomnika Kilińskiego.

Należący do zarządu Związku Izby Rzemieślniczych członkowie Żydzi p. p. Glocer i Altman nie wzięli udziału w uroczystościach, wyrażając w ten sposób solidarność z organizacjami rzemieślników żydowskich.

Petarda pod sklepem żydowskim w Grudziądzu

I. K. C. donosi z Grudziądza:

Onegdaj około godz. 2-ej w nocy w centrum Grudziądza niewykryci sprawcy rzucili silną petardę pod okno wystawowe żydowskiej firmy „Lotos" składu mydła i perfumerji przy ul. Wybickiego 23, której właścicielem jest sekretarz gminy żydowskiej Goldweg. Skutkiem wybuchu petardy rozbita została olbrzymia szyba wystawowa i zniszczone znajdujące się w oknie towary, pozatem w promieniu kilku metrów wyleciały szyby i odpadł tynk z muru.

O sile wybuchu świadczy fakt, że zostało wybitych kilka szyb w mieszkaniach na pierwszem piętrze nad składem. Powiadomiona o wybuchu policja, wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, w wyniku którego przytrzymano kilku podejrzanych osobników.

W związku z wybuchem przeprowadzono rewizję w oddziele redakcyjnym „Słowa Pomorskiego" w Grudziądzu. Straty wynikłe spowodu wybuchu wynoszą ponad 1.000 zł. Nazwisk przytrzymanych — wśród których znajdują się prawdopodobnie sprawcy — ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, podać nie możemy.

Wielki pożar w miasteczku poleskiem

W nocy z piątku na sobotę wybuchł wielki pożar w miasteczku Kożangródek na Polesiu.

Pożar zniszczył całe centrum miasteczka. Kilkaset dusz pozostało bez dachu nad głową. Półinternat dla dzieci żydowskich padł pastwą ognia. 150 dzieci potrzebuje doraźnej pomocy. Piński oddział „Centos“ wydelegował swego przedstawiciela na miejsce pożaru. Pogorzelcy apelują o doraźną pomoc.

Prowokacje wyborców do Reichstagu na G. Śląsku

W dniu 29 marca br. doszło w Kornowaczu, tuż nad granicą polsko-niemiecką, do niesłychanej prowokacji. Krytycznego dnia, wieczorem, od granicy niemieckiej wracało furmanką kilkunastu obywateli niemieckich, zamieszkujących stale w Polsce, którzy brali udział w głosowaniu do Reichstagu. W chwili, gdy furmanka z Niemcami znalazła się w samej wiosce i natknęła się na grupę członków Związku Powstańców, znajdujący się na furmance poczęli krzyczeć „Heil Hitler!“, a ponadto zanucili pieśń „Siegreich wollen wir Polen schlagen“. Obrażeni takiem postępowaniem Niemców powstańcy pobiegli za furmanką, chcąc ją zatrzymać, co się jednak im nie udało. W czasie pościgu jeden z Niemców wystrzelił z rewolweru, nie raniąc jednakże nikogo. Osobnik ten zbiegł następnie do Niemiec.

Powiadomiona w międzyczasie policja zatrzymała w jakiś czas potem furmankę wraz z prowokatorami, na których zrobiono doniesienie karne.

Przeciwko 19 z nich odbyła się obecnie rozprawa karna w trybie administracyjnym, w wyniku czego 16 oskarżonych skazanych zostało na karę bezwzględnego aresztu od 7 do 14 dni, oraz na zapłacenie grzywien. Trzech oskarżonych zostało uwolnionych, spowodu braku winy

KRONIKA

KWIECIEŃ 21 WTOREK

Wschód słońca 4 g 20 m
Zachód słońca 18 g 27 m
29 Nisan 5696

Odkrycie nowej planetki

Na fotografjach nieba z dnia 15 bm. asystent wolontarjusz Obserwatorjum Krakowskiego p. Jan Piegza zauważył planetkę 14-tej wielkości, dotychczas nieznaną. Berliński astronomiczny instytut rachunkowy nadał jej oznaczenie prowizoryczne 1936 g. a.

Jeżeli nie liczyć ciała niebieskiego o niewyjaśnionym dotychczas charakterze, odkrytego w styczniu br. przez dyrektora Obserwatorjum Krakowskiego prof. T. Banachiewicza, *dostrzeżone obecnie ciało niebieskie jest pierwszą małą planetką, odkrytą w Polsce.*

Odkrycie dokonane zostało przy pomocy narzędzi, wykonanych w zakładzie mechanicznym Narodowego Instytutu Astronomicznego.

Wyprawa polska do Japonji

Wkrótce wyjedzie z Krakowa do Japonji pierwsza polska wyprawa na obserwację całkowitego zaćmienia słońca w dniu 19 czerwca br. w osobie dra Tadeusza Olczaka, b. asystent Obserwatorjum Krakowskiego. Obserwacje przeprowadzone zostaną przy pomocy nowego modelu t. zw. chronokinematografu polskiej konstrukcji. Również porównywane będzie natężenie siły ciężkości w Polsce i Japonji.

—o0o—

Udziałowcy „Zespołu“ w obronie swych praw

(rg) W Sali Saskiej odbyło się zebranie udziałowców spółdzielni spożywczej „Zespół“. Wzięło w niem udział kilkaset osób a tematem obrad była sprawa dopłaty podwójnej wysokości udziału, grożącej wszystkim udziałowcom.

Na zebraniu wyjaśniono obecnym, że uchwała o konieczności wpłat nie jest jeszcze prawomocna, a uprawomocnienie jej może nastąpić dopiero za 4 miesiące. Zebranie wyłoniło komitet złożony z 5 osób, mający zająć się obroną praw udziałowców.

—o0o—

Czy ślady wielkiej kradzieży biżuterji prowadzą do Krakowa?

W nocy na 17.IV. 1936 r. skradziono jubilerowi w Monachjum z okna wystawowego duży złoty naszyjnik z ogniw łańcuszkowych naszyjnik z guzami, 3 naszyjniki z ogniw łańcuszkowych, masywną branzoletę złotą z 15 granatami i 15 małemi brylancikami, branzoletę złotą z 24 różami i 15 turmalinami, branzoletę złotą z 6 granatami, 3 srebrne branzolety łańcuszkowe, złote pierścionki damskie i 1 topaz z 12 różami. Wszystkie przedmioty złote są 14-karatowe. Wiadomości o wymienionej biżuterji należy zgłaszać w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24.

Eksplozja 20.000 korków w składzie zabawek

Trzy osoby ranne naskutek wypadku

(rg) Mieszkańcy i przechodnie na ul. Krakowskiej zostali wczoraj popołudniu zaalarmowani potężnym hukiem. Detonacja, po której nastąpiło kilka mniejszych eksplozyj, dochodziła z domu przy ul. Krakowskiej 7.

Wybuch nastąpił w składzie zabawek Mojżesza Birnfelda. Sąsiedzi zaalarmowani głośnym hukiem wybiegli ze sklepów, a wówczas ujrzeli kłęby dymu, dobywające się zarówno frontowemi drzwiami jak i bocznem wejściem od strony sieni. Świadkowie wypadku oderwali drzwi w sieni, kilka osób weszło do sklepu od strony ulicy.

Po chwili ukazały się trzy osoby, prowadzone przez przyg. świadków, a kontuzjonowane na skutek eksplozji. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe i straż pożarną. Lekarz przewiózł trzy osoby na stację, strażacy natomiast nie mieli już nic do roboty, gdyż sąsiedzi ugasili w międzyczasie powstały ogień.

Jak niebawem stwierdzono, przyczyną wypadku był wybuch 20.000 korków do pistoletów, które znajdowały się w sklepie. Korki były zapakowane w paczce, zawierające 24 pudełka po 500 korków. Popołudniu praktykant otworzył paczkę, aby na żądanie klienta wydostać pudełko korków.

W czasie otwierania paczki wypadł na ziemię korek, który został następnie potrącony przez chłopca, zamiatającego podłogę. Uderzenie miotłą w korek spowodowało jego wybuch, a w konsekwencji eksplozję całej paczki, jak również żabek i korków, znajdujących się opodal.

Siła wybuchu była tak znaczna, że zdemolowała ona częściowo urządzenie sklepu. Lada sklepowa została rozbita w drzazgi. Znacznie uszkodzone zostały półki oraz urządzenie ścian.

Najcięższe obrażenia odniósł 16-letni praktykant Józef Konieczny z Płaszowa. Doznał on uszkodzenia rogówki oka prawego oraz szereg drobnych starć naskórka na twarzy i prawem przedramieniu. Szymon Kestenberg, (lat 17), subjekt zam. przy ul. Józefa 5. doznał ciężkich oparzeń prawego podudzia. Wreszcie przygodny widz, który na chwilę wstąpił do sklepu, 32-letni Lazar Zuckermann, przewoźnik, zam. przy ul. Dajwór 23, doznał rany ciętej prawego przedramienia. Wszystkich opatrzono, a Koniecznego odwieziono na klinikę okulistyczną.

Wysokość szkód nie została narazie ustalona, jest jednak dość znaczna.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 20. 4. Bieżące zebranie giełdowe zachował ruch mało ożywiony, kursy były częściowo utrzymane, częściowo nieco słabsze. Zainteresowanie minimalne, jedynie skromne obroty Bankiem Polskim po zł. 74.75.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym słabsza tendencja dla marki niem. oraz szylinga austr. mocniejsza dla dolara złotego. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.33, dolar złoty 9.08—9.14, Bank Polski płacił za dolary 5.28,5 funt. ang. 26.15—26.30, szylingi austr. 97—99 marka niem. 138—142 liry włoskie 33—36 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32,5, Londyn 26.20—26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Wiedeń 99—100 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 4. Akcje: Bank Polski 94.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: budowlana 25.25 inwestycyjna 50.30 konwersyjna 56 dolarowa 74.50 dolarówka 50 stabilizacyjna 61.50 pięcioseetki 62.—.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 360.35 Londyn 26.25 Nowy Jork tel. 5.31¼ Oslo 131.85 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.40 Szwajcarja 173.15.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31¼ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.30 oraz 5.33 w. towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 20. 4. Ceny tranzakcyjne: Żyto 15 tonn 15.45. Ceny orjentacyjne: Pszenica 20.75—21, usposobienie stałe. Jęczmień 700—725 g/l 15.25—15.50. Jęczmień 670—680 g/l 15—15.25, usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej, usposobienie stałe. Otręby żytnie 12.50—12.75. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe. Obrót w tonnach: żyta 405, pszenicy 230, jęczmienia 200, owsa 30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 4. Dewizy: Paryż 20.33 Londyn 15.16 Nowy Jork 3.06 7/8 Bruksela 51.92 Medjolan 24.15 Madryt 41.91 Amsterdam 208.15 Berlin 123.40 Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78.15 Oslo 76.17½ Kopenhaga 67.67½ Praga 12.70 Warszawa 57.72½

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90 w Paryżu Fr. fr. 1640 w Zurychu Dol. 62 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 4. Dillonowska 90 Stabilizacyjna 102.75 Dolarowa 76 Warszawska 66 Śląska 68.25.

Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 18. 4. Berlin 40.25 Londyn kabel 4.94 1/8 Paryż 6.59½ Zurych 32.60 Rzym 7.88½ Amsterdam 67.88.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Koło dramatyczne przy Żydowskiem Towarzystwie Teatralnem w Krakowie

Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie organizuje w nowym swym lokalu przy ul. Stolarskiej 9. Koło dramatyczne, które pod kierunkiem fachowych reżyserów wystawi cały szereg dramatów i jednoaktówek żydowskich. Aspiranci mogą się rejestrować codziennie między 7 a 8 wiecz.

— DZIŚ PREMJERA „DOŻYWOCIA" AL. FREDRY Z LUDWIKIEM SOLSKIM. Dziś premjera jednej z najświetniejszych komedyj Al. Fredry „Dożywocie". W komedji tej wystąpi znakomity artysta Ludwik Solski w mistrz. kreacji Łatki. W innych rolach udział biorą pp.: Bryliński (Rózia), Węgrzyn (Birbancki), Staszewski (Dr. Hugo), Burnatowicz (Orgon), Białkowski (Michał Lagena), Szubert (Rafał Lagena), Woźnik (Twardosz), Konrat (Filip) i in.

— „WIELKI FRYDERYK" Z LUDWIKIEM SOLSKIM w tytułowej roli, cieszący się niesłabnącem powodzeniem, dany będzie poraz 11-ty jutro w środę, po cenach zniżonych.

— „PIERWSZY LEGJON", amerykańska sztuka Levery'ego powtórzona będzie w czwartek w premjerowej obsadzie. Ceny miejsc zniżone.

— DZIŚ PORAZ OSTATNI REWJA „HALLO TU MIŁOŚĆ" W BAGATELI. Chcąc umożliwić jaknajszerszym rzeszom oglądnięcia wspaniałej rewji „Hallo — tu miłość" dyrekcja teatru prolonguje ją jeszcze w dniu dzisiejszym, a więc wtorek 21 bm. Będzie to ostania okazja ujrzenia tego niecodziennego widowiska z Hanką Ordonówną i Igo Symem po cenach najniższych.

— PREMJERA FILMU „TOP HAT". W środę o godz. 9-tej wiecz. elita publiczności krakowskiej zgromadzi się w sali kinoteatru „Uciecha" na premjerze znakomitego filmu „Top Hat" (Panowie w cylindrach). Ujrzymy w nim fenomenalną parę tancerzy amerykańskich Ginger Rogers i Fred Astaire. Film ten pobił wszelkie rekordy powodzenia. W Warszawie publiczność na premjerze oklaskiwała go siedmiokrotnie. Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie.

— KONCERT UCZNIÓW MARJI MŚCIWUJEWSKIEJ. We czwartek 23 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Sali Saskiej przy ul. św. Jana reprezentacyjny koncert uczniów Marji Mściwujewskiej w dziesięciolecie jej pracy pedagogicznej na polu śpiewu solowego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Epizod" (Paula Veselly)
APOLLO: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura)
ATLANTIC: „Ostatni posterunek" (Gary Grand) i „Noce egipskie" (Edie Cantor)
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" i „zły król" (komedja)
ŚWIT: „Straszny dwór" (według opery Stan. Moniuszki)
SZTUKA: „Zew krwi" (Clark Gable, Lorette Young)
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń"
WANDA: „Bounty" (Charles Laughton, Clark Gable)

KRONIKA ŚLĄSKA

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU ROLNIKÓW

Katowice, 20.4. (K) Na zarządzenie władz wojewódzkich został rozwiązany na obszarze Górnego Śląska Związek Rolników. Kuratorem związku do czasu zlikwidowania go mianowany został przez władze p. Orlicki. Dotychczasowy zarząd wniósł przeciwko temu zarządzeniu odwołanie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

EPILOG AFERY O PRZEMYCANIE KOKAINY

Katowice, 20.4. (K) Głośna w swoim czasie afera przemycania i przechowywania kokainy znalazła w dniu dzisiejszym swój epilog przed sądem okręgowym w Katowicach. Ławę oskarżonych zajęło 7 osób z Erykiem Polokiem i synem b. sekretarza sądu okręgowego w Katowicach p. Waesem na czele. Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał 4 oskarżonych po pół roku więzienia zaś pozostałych po 3 miesiące aresztu. Zasądzonym nie udowodniono przemytu lecz jedynie przechowywanie tej trucizny.

Francja w ogniu kampanji wyborczej

Paryż 20.4. PAT. Kampanja wyborcza ma przebieg spokojny. Wczoraj doszło *wprawdzie do drobnych incydentów na dwóch zebraniach wyborczych w Paryżu*, ale nie przybrały one poważniejszych rozmiarów.

Wczoraj o godz. 23-ej zamknięto zgłaszanie kandydatur, których liczba wynosi 4.807. *Jest to prawie o* **1000** *więcej, niż w czasie ostatnich wyborów ustawodawczych w r.* **1932**. W samym Paryżu i departamencie Sekwany zgłoszono 1.381 kandydatur.

„Paris Midi" oblicza, że wybory kosztować będą skarb państwa 368.900 franków, nie licząc kosztów, jakie poniosą poszczególne miasta i gminy, na które spada jednak głównie ciężar finansowy.

Paryż, 20.4. PAT. „La Volonte" przynosi analizę szans wyborczych poszczególnych kandydatów w Paryżu i w okręgu Sekwany, oraz w kilkudziesięciu departamentach francuskich. Zdaniem dziennika, *przyszłe wybory przyniosą pewne niespodzianki, które mogą dotknąć wielu znanych parlamentarzystów*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przepadną przy wyborach znany działacz prawicowy, b. minister Paul Renaud, oraz b. minister wojny Fabry. Nie zostanie wybrany również redaktor naczelny radykalnej „Ocuvre", dep. Piot. Poważne wątpliwości można żywić co do wyboru jednego z przywódców unji socjalistycznej dep. Montagnona, jak również i b. min. Rollina, któremu poważnie zagraża wysunięta przez radykałów kandydatura obrońcy Verdun, płk. Reynal. Za niepewny uchodzi również wybór dep. Goy'a, przewodniczącego Unji Narodowej b. kombatantów, jak również i b. dep. Torres'a, który był w izbie referentem ustawy ratyfikacyjnej paktu francusko - sowieckiego. *Naogół dziennik przewiduje utratę przez stronnictwa umiarkowane kilku mandatów w Paryżu i na prowincji oraz znaczne wzmożenie się stanu posiadania lewicy.*

Abisyńczycy nie będą bronić Addis-Abeby

Zdobycie stolicy nie oznacza końca wojny

Addis Abeba. 20. 4. PAT. W kołach urzędowych oświadczają, że obecnie po otrzymaniu depeszy delegacji abisyńskiej z Genewy o niepowodzeniu akcji pojednawczej, rząd abisyński rozumie, **iż może liczyć wyłącznie tylko na siebie.** Stolica uważana jest przez rząd za miasto niefortyfikowane i wobec tego dostępy do miasta nie będą bronione. Żadnych informacyj o obecnem położeniu wojsk włoskich rząd abisyński nie podaje. O ewentualnej ewakuacji rządu abisyńskiego z Addis Abeby nie powzięto dotychczas żadnych decyzyj.

* * *

Addis Abeba, 20.4. PAT. Rząd abisyński zgromadził na polu wyścigowem pod stolicą ludność, aby wezwać ją do walki z przeciwnikiem, *zbliżającym się do stolicy*. Poselstwa zagraniczne i cudzoziemcy *przygotowują się do opuszczenia miasta dziś lub najpóźniej jutro*. Oficerowie misji wojskowej belgijskiej otrzymali pozwolenie na opuszczenie Addis-Abeby specjalnym pociągiem jeszcze dziś wieczorem. Ambulansy angielski i holenderski, które niedawno udały się do Dessie, *powróciły z połowy drogi do stolicy.*

Addis-Abeba, 20.4. PAT. Kot. Delvalle — Amerykanin na służbie abisyńskiej, przybył dziś z frontu do stolicy. Oświadczył on przedstawicielom prasy: O ile Włosi zdobędą Addis-Abebę, cofniemy się *od okopów wśród wzgórz, na południe od Addis-Abeby. Upadek stolicy nie będzie więc oznaczał końca wojny, a jedynie początek nowych trudności dla marszałka Badoglio.* Będziemy walczyć, dopóki cesarz zostanie na placu boju. Jeżeli rząd opuści stolicę, pójdziemy za nim.

Samochody, przewożące ludność opuszczającą stolicę, były w ruchu przez całą noc. *Miasto opustoszało. Liczni ochotnicy zgłaszają się dla obrony stolicy.*

Potwór w Loch Ness znowu się ukazał

Londyn, 20.4. PAT. Ukazał się ponownie potwór w Loch Ness. Trzej studenci uniwersytetu w Glasgow oświadczają, że widzieli go w sobotę popołudniu. Gdy wypoczywaliśmy — mówią oni — w odległości 8 klm. od skały Fortaugustus, usłyszeliśmy wielki rumor i ujrzeliśmy potwora, podążającego szybko do brzegu jeziora. Po przebyciu 40 metr. zwierzę zawróciło i rzuciło się do jeziora. Głowa zwierzęcia, jak mówią, studenci, przypomina węża, porusza się niesłychanie szybko, wydając dźwięki, zbliżone do tych, które powodują statki-kołowce. Zwierzę pozostawało na powierzchni ok. 10 minut.

Pożyczka Inwestycyjna na giełdzie

Warszawa, 20.4. PAT. W dniu 20 bm. została wprowadzona na giełdę 3-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna, przyczem osiągnęła kurs 70 za 100. Całe serje tej pożyczki (50 sztuk) notowano po 74 i 75 za 100.

—o0o—

Spisek przeciw pani Lupescu

Paryż, 20.4. PAT. „Le Matin" donosi z Bukaresztu, że wykryto tam jakoby spisek przeciwko pani Lupescu. Aresztowano 4-ch studentów i księcia Aleksandra Kantakuzena. Aresztowani studenci należą do grupy t. zw. gwardji żelaznej, która w ostatnich czasach zorganizowała 11 piątek terorystycznych. Każda z tych piątek otrzymała rozkaz zamordowania jednej z osób wpływowych. Na listach proskrypcyjnych żelaznej gwardji, oprócz pani Lupescu, figuruje m. in. prefekt policji bukareszteńskiej.

—o0o—

Urzędowa relacja o zajściach w Palestynie

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Według relacji urzędowej noc z niedzieli na poniedziałek minęła w spokoju. Pierwsze ofiary w Jaffie padły z rąk arabskich. W niedzielę, w godzinach porannych Arabowie z Hauranu zaczęli napadać na Żydów na ulicach i wdzierać się do sklepów żydowskich. Arabowie podpalili 3 autobusy.

Spośród 40 rannych w Jaffie zmarły 4 osoby z odniesionych ran.

Dwóch Arabów zabitych zostało przez brytyjskiego urzędnika cywilnego, który w obronie własnej zmuszony był użyć broni palnej.

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje brytyjskim urzędnikiem cywilnym, który zabił dwóch Arabów jest były kapitan policji. Riggs. Zabiciu temu towarzyszyły następujące okoliczności:

Kapitan Riggs własnym samochodem odwiózł rannego Żyda z Jaffy do Tel Awiwu. Arabowie napadli na samochód i wywlekli rannego Żyda. Wobec tego, że napad ten zagrażał bezpośrednio życiu kapitana Riggsa, dobył on rewolweru i wystrzelił do Arabów, kładąc dwóch z nich trupem na miejscu.

Tel Awiw. 20. 4. (ŻAT) W szpitalu w Tel Awiwie przebywa 48 rannych Żydów. Większość z nich odniosła rany cięte, zadane ostrem narzędziem.

Agitatorzy arabscy przy pracy

Jerozolima 20.4. ŻAT. Z Natanji donoszą, że na drodze między Hajfą a Tel Awiwem zostało rannych kilka osób. Arabowie w Jaffie wyzyskują te wypadki do rozpowszechniania fałszywych pogłosek o rzekomych napadach Żydów na wioski arabskie. Dzisiaj agitatorzy rozsiewali pogłoski, że Żydzi zaatakowali wioski arabskie w pobliżu Tul-Karem. Pogłoski te zostały natychmiast zdementowane.

Nie udała się też inna prowokująca pogłoska, jakoby Żydzi z Natanji napadli na Arabów we wiosce Um Chalet. Arabowie z wioski Um Chalet zaprzeczyli tym pogłoskom i stwierdzili, że pogłoska była rozsiewana przez podburzycieli i że między tą wioską a kolonistami palestyńskimi panuje *trwała przyjaźń, która nigdy nie została zakłócona.*

Z Tul Karem donoszą, że miało tam dojść do starcia między policją a tłumem, przyczem dwóch Arabów zostało rannych. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Żaden lekarz z bawiących w Palestynie lekarzy przybyłych na Światowy Kongres Lekarzy Żydowskich ani też turyści w ostatnich wypadkach nie ucierpieli.

Przed powołaniem nowej organizacji politycznej

Echa konfiskaty „Gazety Polskiej"
Komentarze sfer politycznych

Warszawa. 20. 4. (Sin.) „Dobry Wieczór" warszawski organ rządowy podaje co następuje:

„Artykuł „Gazety Polskiej", który uległ konfiskacie ocenił ostatnie zaburzenia na terenie kraju, analizując gospodarcze położenie Polski, akcje komitetów, działalność tzw. opozycji, a wreszcie przeobrażenia podłoża psychicznego, które zachęcało do prób czynnego nacisku na rząd.

Wczorajsza konfiskata „Gazety Polskiej", oraz wiadomość o niedyspozycji p. premjera Kościałkowskiego, która pociągnęła za sobą odroczenie wyjazdu do Budapesztu wywołała oczywiście komentarze w sferach politycznych. Choroba bowiem p. premjera zbiegła się z ostatniemi wypadkami w kraju i zmusiła p. premjera do dłuższego pobytu w kraju.

Prasa sanacyjna, zbliżona do „Gazety Polskiej" przytacza dzisiejszą korespondencję „Gazety Polskiej" ze Lwowa, że wobec niewątpliwie zachwianego autorytetu władzy państwowej, należy jaknajrychlej i jaknajmocniej ten autorytet odbudować.

Pozatem w „Ekspressie Porannym" ukazał się artykuł, który powołuje się na swoje dawniejsze artykuły pod nagłówkami „Dość już konferencyj, panowie ministrowie, godzina czynów wybiła" i domaga się zapewnienia pracy bezrobotnym w stolicy i na prowincji.

Jednocześnie w sobotę na terenie Warszawy odbył się zjazd Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny przy obecności Pana Prezydenta R. P. z udziałem p. wojewody Grażyńskiego i pani Marszałkowej Piłsudskiej. Na zjeździe zapadła rezolucja, **akceptująca powołanie nowej organizacji politycznej w kraju, która miałaby się oprzeć jednocześnie na świecie pracy i przyjąć szeroki program rolny.** Ten plan, propagowany na zjeździe w obecności wszystkich wyższych dygnitarzy dowodzi, że istnieją już próby powołania do życia na miejsce zlikwidowanego bloku BBWR, nowej organizacji z przesunięciem nieco na lewo.

W najbliższych dniach odbędzie się też posiedzenie Rady Ministrów, na którem omówiony i opracowany będzie plan inwestycyjny robót publicznych w niektórych okręgach Polski, a szczególnie w tych, które objęte są wielkiem bezrobociem.

Hauptmann nie zamordował dziecka Lindbergha

Istnieją dowody absolutnej niewinności Hauptmanna

Nowy Jork. 20.4. PAT. Pomimo stracenia Hauptmana, gubernator stanu New Jersey, Hoffmann *nie uważa sprawy porwania dziecka Lindebrgha za skończoną.* Jego agenci donieśli mu z Chicago, że niebawem mają być tam aresztowani trzej mordercy-członkowie bandy porywaczy dzieci. Adwokat Finnigan, prowadzący, z polecenia gubernatora Hoffmanna, dochodzenie na terenie Chicago, oświadczył, że *istnieją obecnie absolutne dowody niewinności Hauptmana.* W stanie Nowy Jork miano odnaleźć 5.000 dolarów, pochodzących z okupu. Adwokat dodał, że gdyby te dowody, które istnieją obecnie *istniały w końcu marca, życie Hauptmana byłoby uratowane.* Wykrycie prawdziwych sprawców porwania i *zamordowania dziecka Lindebrgha ma być kwestją najbliższych dni, a nawet godzin*

Panika w Addis Abebie

Addis Abeba, 20.4. PAT. Rząd abisyński przebywa jeszcze w stolicy ale jest *zupełnie bezradny wobec paniki, która ogarnęła ludność.* Życie w stolicy zupełnie zamarło i mieszkańcy przygotowani są na najgorsze. Droga wiodąca z Dessje jest zawalona uchodźcami i cofającem się wojskiem. Uciekinierzy oświadczają, że w dolinach ukryły się bandy zbójeckie, które mają zamiar wtargnąć do Addis Abeby i złupić miasto w wypadku, gdyby rząd opuścił stolicę przed wkroczeniem Włochów. Czynione są rozpaczliwe wysiłki, celem odcięcia Włochów od Addis Abeby. Na szosie, wiodącej z Dessje zakładane są miny oraz czynione są przygotowania do wysadzenia w powietrze mostów.

Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie oblężone jest przez tłumy, należące do wszystkich narodowości i błagające o przyjęcie ich na teren eksterytorjalny.

Londyn, 20.4. PAT. Reuter donosi, że poselstwo angielskie w Addis Abebie wydało wszelkie niezbędne zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa 2.000 obywateli angielskich a także pozostałych europejczyków w okresie zajmowania stolicy przez wojska włoskie, co oczekiwane jest w najbliższym czasie. Koncesja położona w odległości 3 mil od Addis Abeby została przygotowana *na przyjęcie około 3 000 osób, celem uchronienia ich przed ewentualnemi ekscesami ze strony Abisyńczyków w momencie wkroczenia Włochów do stolicy.* Koncesję otoczono drutem kolczastym, przygotowano studnie oraz składy żywności. Na wypadek ataku gazowego wszyscy obcokrajowcy mają otrzymać maski gazowe. Bezpieczeństwo koncesji zostało powierzone oddziałowi wojsk indyjskich pod dowództwem dwóch oficerów angielskich. Wydano również zarządzenia, mające na celu ustalenie łączności i współpracy z innemi placówkami dyplomatycznemi w Addis Abebie. W obecnej sytuacji, ewakuacja cudzoziemców z Addis Abeby nie jest przewidziana.

Van Zeeland przybywa do Warszawy

Bruksela. 20. 4. PAT. Belgijska Agencja Telegraficzna komunikuje: Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Van Zeeland opuszcza w dniu 25 kwietnia Brukselę, udając się do Warszawy, celem oddania wizyty, złożonej przez ministra Becka w Brukseli w początkach marca. Premjerowi towarzyszą: pani van Zeeland, dyrektor gabinetu hrabia de Lichtervelde, minister pełnomocny baron Detraux de Wardin, który był przydzielony do osoby ministra Becka, podczas jego pobytu w Brukseli, oraz p. Hoslaire z wydziału prasowego belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Jaspar wycofuje się z życia politycznego

Bruksela. 20. 4. PAT. Były trzykrotny premjer, wielokrotny minister i poseł do parlamentu Henri Jaspar złożył oświadczenie, że **wycofuje się z życia politycznego.** Jaspar postanowił poświęcić się wyłącznie adwokaturze. Jest on jedną z najwybitniejszych postaci w parlamencie belgijskim i jednym z największych mężów stanu w Belgji. Jaspar odznaczony jest orderem Orła Białego.

Parada w Berlinie

Berlin. 20.4. PAT. W wielkiej paradzie wojskowej w Berlinie wzięły udział *wszystkie rodzaje broni.* Szczególnie licznie były reprezentowane oddziały zmotoryzowane i pancerne, a także lotnictwo. Przybywającego i odjeżdżającego kanclerza Hitlera zgromadzone tłumy witały i żegnały okrzykami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Wisła prowadzi w tabeli ligowej

Po wczorajszych rozgrywkach ligowych stan tabeli przedstawia się następująco:

klub	gier	punkty	stos. br.
1) Wisła	2	4	3:0
2) Warszawianka	2	3	5:3
3) Legja	2	3	3:2
4) Ruch	2	3	4:3
5) Pogoń	2	2	2:2
6) Warta	2	2	4:5
7) ŁKS	2	1	1:2
8) Garbarnia	2	1	3:4
9) Śląsk	2	1	1:3
10) Dąb	2	0	0:4

GARBARNIA WYGRYWA TURNIEJ BŁYSKAWICZNY SZCZYPIORNIAKA MAKKABI W KRAKOWIE

Onegdaj odbył się na boisku Makkabi turniej błyskawiczny siódemkowy szczypiorniaka (piłki ręcznej), zorganizowany przez ruchliwą Sekcję Gier Sportowych Makkabi — Kraków, przy udziale czterech klubów krakowskich.

Wyniki turnieju były następujące: *Wawel—Makkabi 3:2 (0:1), Olsza — Garbarnia 2:1 (2:1), Garbarnia — Makkabi 4:2 (2:1), Wawel — Olsza 2:0 ((0:0), Garbarnia — Wawel 3:1 (0:0), Olsza — Makkabi 1:0 (0:0).*

W klasyfikacji końcowej 1) Garbarnia, 2) Wawel, 3) Olsza, 4) Makkabi.

POLACY WYELIMINOWANI W ATENACH.

Jak wiadomo, w Atenach odbywają się równocześnie dwa turnieje tenisowe: o mistrzostwo Grecji i o puhar króla Jerzego. Z pierwszego turnieju wszyscy Polacy zostali już wyeliminowani; Hebda doszedł do półfinału, w którym został pokonany przez Jugosłowianina Puncea.

W półfinale drugiego turnieju Hebda przegrał z Francuzem Journu 3:6, 3:6, 6:3, 5:7.

W finale gry podwójnej pań para polsko-angielska Jędrzejowska—Yorke przegrała z parą duńsko-niemiecką Sperling — Horn w trzech setach 6:1, 4:6, 3:6.

—

Wisła krakowska zakontraktowała już definitywnie angielską drużynę zawodową Chelsea na dwa występy w Polsce. Mecze odbyłyby się w dniach 23 i 24 maja, ostatni w Krakowie.

Garbarnia krakowska ma w okresie Zielonych Świąt rozegrać mecze w Belgji i Francji. Tournee trwałoby około 10 dni.

Wielką sensacją tennisową była klęska najlepszej pary doublowej świata Perry-Hughes (Anglja) z parą austrjacką Metaxa-Baworowski na międzynarodowych zawodach tennisowych we Wiedniu. Anglicy przegrali w 5 setach. Poprzedniego dnia Perry pokonał Baworowskiego łatwo w 3 setach, oraz Metaxę w 3 setach.

Mistrzostwo tennisowe Pol. Ameryki zdobyła Argentyna, 2) Chile. 3) Brazylja, 4) Urugwaj.

Boussus wygrał mistrzostwo tennisowe Marokka w Casablance, bijąc we finale Lesseura w 3 setach.

Schmelling — Louis mecz bokserski o mistrzostwo świata odbędzie się w San Diego (Kalifornia), a nie w Nowym Jorku.

Maks Baer, były mistrz bokserski świata, ma wrócić na ring. Pierwszym jego przeciwnikiem ma być Haynes, pogromca Carnery. Baer ma również walczyć w Paryżu i Londynie.

—

SEKCJA TENNISOWA KRAKOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO odbyła w dniu 8 m. Walne Zgromadzenie, na którem wybrano zarząd w osobach: kierownik Dr. Ignacy Glasner, kierownik sportowy Jan Eder, skarbnik Inż. Zygmunt Allerhand, sekretarze Mgr. Janina Scheków na i Aleksander Feldmann, członkowie Zarządu: Mgr. Helena Landauówna, Marja Zuckerrmannówna, Dyr. Bernard Lax i Mgr Monderer. Sekcja komunikuje, że sezon wiosenny już rozpoczęła na świeżo przygotowanych kortach przy ul. Czarnowiejskiej L. 12. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 3—4 popoł. Sekretarjat przy ul. Wielopole L. 9, m. 3 tel. 140-67.

•

Juniorów poniżej lat 18 przyjmuje Sekcja do końca kwietnia br. na członków za opłatą zł. 5.— miesięcznie ze zwolnieniem od wpisowego.

Jaffa — widownią krwawych zajść

Jerozolima 19.4. ŻAT. Jaffa była dzisiaj widownią krwawych zajść. Skutkiem starć między Arabami, Żydami a policją było 5 zabitych w tem 3 Żydów. We wczesnych godzinach rannych Arabowie w Jaffie demonstrowali na granicy między Jaffą a Tel Awiwem. Demonstracje te były zorganizowane pod hasłem protestu przeciwko zamordowaniu dwóch Arabów w sobotę w pobliżu Petach-Tikwy. Sklepy żydowskie w Jaffie były dziś przez cały dzień zamknięte. Granica między Jaffą a Tel Awiwem jest strzeżony przez silny oddział policyjny. Ruch między miastami jest zamknięty także dla pieszych. Policja strzegła przejścia celem zapobieżenia starciom.

Dwaj Arabowie padli dzisiaj podczas starć z policją. Zabici zostali od kul policjantów brytyjskich, którzy zmuszeni byli użyć broni w obronie własnej.

Do tej chwili agnoskowano dwóch zabitych Żydów: są to Eliezer Szybuski i Chaim Strzegoda. Wczoraj wieczór Arabowie obrzucali kamieniami autobusy żydowskie, wybijając szyby. Arabowie napadli też na robotników elektrowni Ruttenberga. Ulica Balfoura w Tel-Awiwie jest zamknięta dla ruchu. Szpital Hadassy strzeżony jest przez policję, która przepuszcza na ulicę Balfoura tylko sanitarjuszy z opaskami Czerwonego „Magen Dawid" dla przenoszenia rannych. Liczba rannych Żydów w Jaffie przekracza 40. Wśród rannych są 2 kobiety. Rada miasta Tel Awiw wydała odezwę do ludności, nawołując do spokoju aż do wykrycia przez władze winowajców ostatnich zajść.

Policja wyznaczyła 200 funtów nagrody za ujawnienie sprawców mordu na podróżnych żydowskich w pobliżu Tul-Karem a ponadto 200 funtów za informacje, które spowodują wykrycie morderców dwóch Arabów w pobliżu Petach Tikwy.

Rząd poraz drugi wydał pod adresem pism żydowskich i arabskich ostrzeżenie.

Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj ukaże się oficjalny komunikat o ostatnich wypadkach.

W szpitalu Hadassa operowano Salomona Lachera, który w piątek w czasie pogrzebu został ranny od kul policjantów.

Na dziś wieczór zwołano specjalne posiedzenie Waad Haleumi.

• • •

Londyn, 19. 4. PAT. Z Palestyny donoszą, że w związku z pogrzebem dwóch Arabów zamordowanych przed 3 dniami przez niewykrytych sprawców w Jaffie doszło dziś do ostrych starć między Arabami i Żydami. Arabowie w czasie pogrzebu rzucili się na sklepy i domy żydowskie. Policja zmuszona była do interwencji, przyczem kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś rannych. Władze ogłosiły w Jaffie stan wzmocnionej ochrony i poleciły wojsku utrzymanie porządku.

• • •

Paryż 19.4. PAT. Havas donosi, że wiadomości nadchodzące z Palestyny do Kairu świadczą o poważnym charakterze rozruchów i starć do jakich doszło w wielu miejscowościach pomiędzy Arabami a policją. Najpoważniejsze zajścia miały miejsce w Jaffie, gdzie zostało zabitych 4 Żydów i 2 Arabów. Oficer policji brytyjskiej jest ciężko ranny. Wszystkie sklepy zamknięto. Władze ogłosiły stan wyjątkowy, wojsko ma zapewnić porządek i ład na ulicach.

Jerozolima 19.4. PAT. Reuter donosi, iż w czasie starć pomiędzy Żydami a Arabami, do jakich doszło w Jaffie, liczne osoby zostały zabite. Na miejsce zajść ściągnięto wojska. Sytuacja jest rzekomo poważna.

Odprężenie w sytuacji międzynarodowej

Paryż, 19.4. PAT. W prasie francuskiej utrzymują się przekonanie, że w Genewie nastąpiło znaczne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Nie powinna ona być zamącona w czasie jutrzejszego posiedzenia Rady Ligi, które — zdaniem korespondentów genewskich — będzie miec raczej formalny charakter i ograniczy się do zaoprobowania przez radę raportu Komitetu 13-tu. Min. Paul-Boncour — jak podkreśla „Echo de Paris" — zgodnie z treścią ostatnio osiągniętego kompromisu, wypowie przemówienie, oświadczając się za polityką Ligi Narodów i wyrażając zadowolenie z solidarności poglądów, jaka się ostatnio znów przejawiła między Francją a Anglją.

Główne zainteresowanie budzi jednak przemówienie, jakie wygłosi baron Aloisi. W kołach genewskich — jak donosi „Paris Soir" — spodziewają się, że delegat włoski podkreśli w niem chęć Rzymu współpracowania z Ligą Narodów. Ze względu na akcję militarną Włoch w Afryce wschodniej, przemówienie delegata włoskiego prawdopodobnie będzie jednak nacechowane umiarkowaniem. W Genewie utrzymuje się naogół przekonanie, że jutrzejsze posiedzenie nie powinno przynieść żadnych niespodzianek, które mogłyby doprowadzić do zaostrzenia sytuacji.

• • •

Kopenhaga, 19. 4. PAT. Prezes rady ministrów Staunig w przemówieniu, wygłoszonem w Kopenhadze, m. in. powiedział: Od r. 1914 sytuacja światowa nie była nigdy tak poważna i groźna jak obecnie. Mamy nadzieję, iż uda się stworzyć system zbiorowego bezpieczeństwa, do którego będą mogły również przyczynić się małe państwa.

Premjer Kościałkowski wyjedzie do Budapesztu

Warszawa, 19. 4. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że podróż p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu, odłożona wskutek nagłej niedyspozycji p. premjera, dojdzie do skutku w najbliższym czasie. Jest możliwe, że już wnajbliższym tygodniu uda się p.premjer do Budapesztu.

— KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO organizuje przy pomocy „Ogniska Pracy" „Ezra Chalucowa" w Krakowie, dla chaluców z chachszary krakowskiej oraz członków organizacyj młodzieży. Wpisy przyjmuje sekretarjat Centrali „Ezry" ul. Mikołajska 9 od godz. 12—1 wyłącznie do 21 bm

Zatrucie 20 osób

Paryż 19.4. PAT. Prasa dzisiejsza podaje, iż przed kilku dniami w jednym z pawilonów paryskich hal wydarzył się wypadek zatrucia około 20 osób. Przyczyną wypadku było otwarcie przez jednego z funkcjonarjuszy miejskich gaśnicy. 19-tu zatrutych przewieziono do szpitala, jeden z nich zmarł po kilku dniach agonji.

MECZ PIŁKARSKI W WILNIE.

Wilno, 19, 4. PAT. W meczu piłkarskim rozegranym pomiędzy Makkabi, zasiloną graczami z AKS. a Ogniskiem, uzyskano wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o§o—

KRONIKA RZESZOWSKA

ZATWIERDZENIE WYBORU NOWEGO WICEPREZYDENTA MIASTA. Dokonany ostatnio wybór nowego wiceprezydenta Miasta w osobie dotychczasowego dyrektora magistratu mgra Jerzego Pelca został zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych na okres 10 lat, wobec czego nowy wiceprezydent miasta rozpoczął już urzędowanie w tym charakterze.

AKCJA SZEKLOWA — ROZPOCZĘTA. Zgodnie z instrukcją Centralnej Komisji Szeklowej ustalono referentem lokalnej komisji szeklowej p. Mendla Schippera, a w najbliższych dniach nastąpi ukonstytuowanie tejże komisji tak, że oficjalnie tegoroczna akcja szeklowa już się rozpoczęła.

NOWY FILM PALESTYŃSKI — „ZIEMIA OBIECANA" będzie wyświetlony staraniem tut. komitetu „Keren - Hajesod" w kinie „Apollo" w dniach 21, 22, oraz 23 bm. od godziny 5 wieczorem zaś w dniu 21 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się bezpłatny reprezentacyjny seans z udziałem przedstawicieli tutejszych władz oraz dla płatników „Keren - Hajesod". Zapowiedź wyświetlania owego filmu wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KASY SĄDU OKRĘGOWEGO. Onegdaj w porze nocnej włamali się do tut. sądu okręgowego nieujęci dotychczas sprawcy, którzy przedostali się już do korytarza położonego obok kasy Sądowej. Owi sprawcy usiłowali wyciąć zamek w żelaznych drzwiach prowadzących do kasy sądowej, jednakże odstąpili od tego zamiaru, gdyż natrafili na żelazną sztabę wobec czego zbiegli nie zabrawszy niczego. Wszelkie usiłowania ujęcia sprawców nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Należy zaznaczyć, że w kasie sądowej znajdowały się opłaty sądowe za 20 tysięcy złotych i drobna gotówka.

ZA OBRAZĘ WICESTAROSTY — 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Niejaki Adam Rząsa z Sudołowa zamieścił w warszawskiem czasopiśmie „Zorza" artykuł, w którym zarzucił wicestaroście Przeworskiemu Popielowi, iż nie reagował na popełnione w jego oczach nadużycia wyborcze w czasie ostatnich wyborów sejmowych. Tut. prokuratura wygotowała przeciw autorowi tegoż artykułu akt oskarżenia, a onegdaj n sesji wyjazdowej tut. sądu okręgowego w Przeworsku odbyła się rozprawa na której po przeprowadzeniu dowodów skazano oskarżonego na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w kwocie 100 zł.

UCHYLENIE OPŁATY MIEJSKIEJ ZA CZYSZCZENIE JEZDNI. Uchwalona ostatnio przez Zarząd i Radę Miejską opłata miejska za czyszczenie jezdni za rok 1936 została uchylona przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, wobec czego doręczone już przez Zarząd Miejski nakazy płatnicze tut. właścicielom realności są bez znaczenia i mocy prawnej. Zarząd Miejski jednak zamierza w inny sposób uzyskać odnośne wpływy podatkowe celem zrównoważenia budżetu miejskiego, tutejsze zaś stowarzyszenia właścicieli realności czynią starania przeciw wszelkim obciążeniom właścicieli realności nowymi podatkami.

GROŹNY BANDYTA — ZASTRZELONY W POŚCIGU. Przed kilkunastu dniami dokonali nieznani sprawcy włamania do sklepu p. Berglasa. Dwóch sprawców włamania Jana i Anielę Relów ujęto, trzeci zaś sprawca, znany na tut. bruku kilkakrotnie karany bandyta Józef Tomana ukrył się. Onegdajszej nocy zetknął się z nim wywiadowca tut. PP. lecz poszukiwany Tomana chciał znowu zbiec mimo kilkakrotnych wezwań wywiadowcy. Wobec tego wywiadowca wystrzelił z rewolweru i ciężko zranił go w głowę, a po przewiezieniu do szpitala bandyta zmarł nie odzyskawszy przytomności.

MUSZYNA

Dnia 14 bm. została utworzona Komisja szeklowa w następującym składzie: przewodniczący tow. Rech Natanie! (og. sjon.) zast. Gross Iza (Hanoar) sekretarz Rosenbaum Abraham (Mizrachi) Ilo chlauser Abranam (Mizrachi) Lustig Izak (ogóln. sjoniści).

KRONIKA TARNOWSKA

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SZEKLOWEJ. Komisja szeklowa ukonstytuowała się następująco: tow. dr. Grünberg przewodniczący i tow. Sauerstrom zast. przew. (ogólni - sjoniści) — sekretarz Beck (Mizrachi) skarbnik — Wolf Rapaport (og. sjon.)

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W lokalu organizacji sjonistycznej wygłosiła p. Silberpfenigowa R. doskonały pod względem formy i treści odczyt nt. „O twórczości Mendele Mojcher Sforim" — Podczas świąt Pesach urządziła organizacja Hanoar Hacjoni doroczną rewię w t. zw. dolinie Jerzego, gdzie odbył się raport organizacji. W tym samym czasie odbyła się tam również rewja org. „Gordonia".

OGÓLNI SJONIŚCI NA RZECZ KKL. Wszystkie organizacje ogólno - sjonistyczne utworzyły wspólny gdud dla pracy na rzecz KKL. Celem tego gdudu jest ścisłe przeprowadzenie wszelkich akcyj, proklamowanych przez miejscową komisję KKL. a ponadto wzmożenie pracy na rzecz KKL. Gdud przystąpił już do pracy pod kierownictwem tow. dra Chomela. Jako pierwszą akcję przeprowadzi gdud konkurs IMI. puszek w ciągu miesiąca maja br. W konkursie wezmą udział wszyscy ogólni sjoniści Do gdudu należą delegaci org. Bnej Sjon, Hanoar - Hacjoni Akiba, Cjoni Baalej Mikcoa i tow. starsi.

ODCZYT DRA STEINA Z WARSZAWY. W dniu 17 bm. wygłosił w sali gimnastycznej „Safa Berura" p. dr. Stein docent Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie referat nt. „Synaj i Olimp".

MIASTO UZYSKAŁO KREDYTY. Tak jak i inne miasta otrzymał także Tarnów kwotę 80.000 zł z Funduszu Pracy w Krakowie na roboty kanalizacyjne i 30.000 na rozbudowę gazowni. Prace kanalizacyjne już się rozpoczęły.

Z KINA APOLLO. Kino Apollo wyświetla obecnie znakomity film pt. „Osaczona" z Sylvia Sidney w głównej roli.

KRONIKA ŻYWIECKA

AKCJA SZEKLOWA. Zgodnie z instrukcją Centralnej Komisji Szeklowej ukonstytuowała się onegdaj Miejscowa Komisja Szeklowa w skład której weszli przedstawiciele organizacji sjonistycznej i wszystkich frakcyj, a to tow. tow. dr. Salomon Taflowicz (przewodniczący) Emil Baldinger (zastępca) Egon Wulkan (sekretarz) Samuel Rotter (skarbnik) oraz Berta Klein i Dawid Mahler.

MIESIĄC ORGANIZACYJNY. Na skutek proklamacji przez Egzekutywę miesiąca organizacyjnego ukonstytuował się z inicjatywy Komitetu Lokalnego Komitet Miesiąca Organizacyjnego w skład którego weszli delegaci stowarzyszeń sjonistycznych. Postanowiono przeprowadzić akcję werbunkową, uświadamiającą, urządzać wieczory dyskusyjne oraz wielką akademję z udziałem delegata Egzekutywy. Utworzono specjalną Komisję werbunkową i Komisję propagandy sjonistycznej. Na konferencję okręgową do Bielska wyjeżdża około 10 delegatów.

AKCJA NA RZECZ OFIAR W PRZYTYKU została już zlikwidowaną. Zebraną gotówkę już przekazano.

REPERTUAR KIN: 22 — 24 IV, Edison: Napad na Kongo; Polonja: Całuj mnie jeszcze.

—oOo—

Z MIELCA

KOMISJA SZEKLOWA. Na posiedzeniu odbytem dnia 13 bm. przy udziale przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych została wybrana Lok. Kom. Szekl. w następującym składzie: Przewodniczący kom. Dawid Bernstein ogólny sjonista) zastępca: M German (Mizrachi) skarbnik: Herman Borger (ogólny sjonista) sekretarz: Goldberg (Liga)

Panu Prezesowi LEIBOWI GOLDBERGOWI z okazji zaręczyn Jego córek pp. MALI i IDY serdecznie gratulują 8635kr

Rada Nadzorcza, Dyrekcja i personel biurowy Banku Spółdzielczego w Ropczycach.

Znowu konfiskata „Nowego Dziennika"

Niedzielny numer naszego pisma uległ znowu konfiskacie, tym razem za wiadomość o wykroczeniach antyżydowskich w Zakopanem. Konfiskata ta spadła na nas całkiem nieoczekiwanie, a ze względu na towarzyszące jej okoliczności musimy sprawę tę poruszyć publicznie.

Przy dotychczasowych praktykach konfiskacyjnych władz krakowskich zdołaliśmy zauważyć, że — obok spraw, dotyczących Trzeciej Rzeszy — władze te okazują specjalną drażliwość na punkcie spraw, związanych ze służbą bezpieczeństwa na terenie województwa krakowskiego. Przypominamy, że o zajściach antyżydowskich w Muszynie i Krynicy musieliśmy ograniczyć się do komunikatu urzędowego, zaś ostatnio własne nasze wiadomości o zajściach w Nowym Sączu czy Lesku uległy konfiskacie, podczas gdy podobne doniesienia z terenu województw centralnych, czy Śląskiego, były z reguły przepuszczane bez przeszkód.

Licząc się z tem — powiedzmy — regjonalnem nastawieniem krakowskiej cenzury, a nie mogąc z drugiej strony zrezygnować z dziennikarskiego obowiązku informowania o wypadkach, zachodzących na terenie nam najbliższym postanowiliśmy, dla uniknięcia konfiskaty, w tego rodzaju wypadkach, przed ogłoszeniem odnośnej wiadomości, zapytać w odnośnym referacie starostwa czy i w jakiej formie wiadomość tę możemy opublikować. Postanowiliśmy więc poddać się pewnego rodzaju cenzurze prewencyjnej, z natury swej przykrej, ale poprostu nie mieliśmy innego wyjścia, uwzględniając z jednej strony stanowisko cenzury w tych sprawach, a z drugiej strony nasz obowiązek wobec czytelników i społeczeństwa żydowskiego.

Otrzymawszy zatem w ub. sobotę, 18 bm. telefonogram korespondenta zakopiańskiego o wiadomych zajściach, nie zamieściliśmy go w naszem pierwszem wydaniu, podlegającem cenzurze w godzinach wieczornych, lecz odnieśliśmy się telefonicznie do Starostwa Grodzkiego, któremu wiadomość tę po odpowiedniem złagodzeniu przeczytaliśmy. Po uzyskaniu zezwolenia, na jej umieszczenie wiadomość tę zamieściliśmy w dalszych wydaniach prowincjonalnych, a następnie w wydaniu krakowskiem.

Ostrożność nasza okazała się daremna, albowiem numer naszego pisma uległ konfiskacie w niedzielę we wczesnych godzinach rannych, przyczem nie byliśmy już w możności wydrukować nowe wydanie.

Wydawnictwo nasze raz jeszcze narażone zostało na poważne straty, a część czytelników pozbawiona gazety.

Także poniedziałkowy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie w dwóch miejscach. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

Obrót towarowy z Niemcami

Warszawa, 17. 4. Sin. Dnia 17 bm. rozpoczęły się w ministerstwie Handlu i Przemysłu wspólne narady polsko niemieckiej komisji rządowej dla spraw wzajemnego obrotu towarowego. Konferencja ta ma na celu ustalenie kontyngentu importu i eksportu do Niemiec.

Należy dodać, że obrót towarowy z Niemcami w ramach układu kompensacyjnego rozwija się normalnie, ujawniając pewne tendencje do wzrostu. W ciągu 2 pierwszych miesięcy br. przywieziono z Niemiec w trybie kompensacyjnym towaru za 20 i pół miljona zł. Prawie za taką samą kwotę wysłano towary z Polski do Niemiec.

Stosunki handlowy polsko-austrjackie

Warszawa, 17. 4. (Sin). Według statystyki austrjackiej, jak i polskiej należy stwierdzić pewną poprawę w kształtowaniu się obrotów polsko-austrjackich. Poprawa ta wyraża się w zwiększonych obrotach handlowych, jakie miały miejsce w ostatnich latach. W ciągu roku ubiegłego eksport do Austrji wynosił 69 4 miljona zł. w porównaniu z 57.2 miljona w r. 1934. Natomiast import towarów z Austrji do Polski wynosił 41.1 wobec 36.7 miljona w roku poprzednim. Saldo dodatnie jest dla nas korzystne i zanosi się na dalszą poprawę obrotu towarowego.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNA ekspedjentka i modniarka zostaną przyjęte. „Irys“ Sławkowska 11. 5680g

POSADA urzędnika do lat 25 dział budowlany do objęcia. — Zgłoszenia, życiorysem Nowy Dziennik pod „Grzeczność“. 5681g

Posad poszukują

RUTYNOWANA korespondentka, buchalterka stenografka poszukuje pracy wymaganie skromne. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „H. S.“ 5679g

KIEROWNIK tartaku, długoletni fachowiec drzewny kalkulant obeznany we wszystkich działach w ten zakres wchodzące poszukuje posady. Zgłoszenia »Dla kierownika« Nowy Dziennik. 8596kr

INTELIGENTNA rutynowana wychowawczyni szuka posady do dzieci od 15 maja. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Sumienna praca“. 5684g

PRZYSTOJNA panna wykształcona, matura handlowa, 8 kl. gimnaz. poszukuje jakiejkolwiek posady w Krakowie lub też w innej miejscowości. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod: »207«. 5664g

INTELIGENTNA PANNA z językiem niemieckim, polskim i angielskim poszukuje posady do 1—2 dzieci lub do sklepu jako kasjerka albo ekspedjentka. Zgłoszenia »Żydowski Tygodnik« Bielsko Kolejowa 19 pod »Rzetelna«. 8602kr

PLISOWANIE wszelkiego rodzaju tanio szybko Miodowa 20/7.

ASYSTENTKA farmacji, rutynowana, samodzielna, obeznana z całokształtem pracy w aptece, poszukuje posady ewentualnie za stępstwa. Poważne referencje. Zgłoszenia pod »Samodzielna«, Biuro Stattera, Rynek 8. 8565kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50/II

Interesy handlowe

UPR. dentysta poszukuje technika celem zawarcia spółki. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Nr. 18“. 5683g

WŁAŚCICIELOM domów wiedeńskich najkorzystniej załatwię sprzedaż domów. Zgłoszenia »Najkorzystniej« Nowy Dziennik. 5663g

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV w Łodzi zwraca uwagę na przetarg ogłoszony: a) w Polsce Zbrojnej Nr. 103 z dnia 15. 4. 1936; b) w Kurjerze Porannym Nr. 104 z dnia 15. 4. 1936.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 89 z dnia 16. IV 1936 r. przetarg publiczny na szycie ubiorów służbowych dla pracowników PKP. na rok 1936 z terminem składania ofert do dnia 11 maja 1936.

Przetarg. Państwowa Wytwórnia Prochu, Oddział w Niedomicach ogłasza przetarg nieograniczony na budowę studni, kanału grawitacyjnego i zbiornika w Niedomicach pod Tarnowem.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7-go maja 1936 roku w Niedomicach w biurze tamtejszego Oddziału P. W. P. o godz. 12-tej.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny na wykonanie nawierzchni brukowanych, bitumicznych i cementowych na drogach państwowych i wojewódzkich na dług. 37 km.

Pełny tekst przetargu ogłoszono w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane polecą **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

Lokale

KOMFORTOWY — frontowy pokój do wynajęcia, Sienkiewicza 2 m. 1. 8629kr

2-POKOJOWE mieszkanie pełny komfort od 1 maja do wynajęcia. Zgłoszenia Podgórze, Smolki 12 c. m. 4. 5657g

PRZYJMĘ chłopca na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupnię, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

METALE: Cyna angielska — banca i lutownicza, ołów, — METAL ŁOŻYSKOWY, antymon, nikiel, poleca po cenach konkurencyjnych »METALOSKUP« Kraków-Podgórze — Nadwiślańska 1. Telefon 147-89. Także zakup starych metali. 8606kr

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 8607kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli ‚STYL‘ Kraków, WIŚLNA 8, obok plant. Ceny najniższe fabryczne. — 8387kr

WAGI, nakrycia stołowe, naczynia emaljowane i aluminiowe, maszynki do lodów po cenach niskich — sprzedaje KAPAPORT, Dietlow ska 42 (róg Stradomia). 5644g

„DUCO“ lakiery samochodowe „FARBOBLASK“. Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 8580kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

RADJOAPARATY wykonuje, przerabia, reperuje wyszkolony radjotechnik. Zgłoszenia Ign. Freilich, Dietla 51, Telefon 119-36. 5685g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Janina Feigenbaum. 8629kr

BEZPŁATNIE fachowych parad udziela kosmetyczka w perfumerji „UNIKAT“, — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

ZAKŁAD techn.-dentystyczny H. SPANDORF, b. zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNĄ 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10 8594kr

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe ogromny wybór. Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11 — Tel. 162-50. 8448kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. [illegible] Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.